Dziś: Nagi złodziej w szafie urzędniczki

Orędownik

Cena egzemplarza 10 groszy

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr 153 Wydanie Ł Rok 68 Piątek, dnia 8 lipca 1938

Motywy wyroku Sądu Najwyższego w sprawie inż. A. Doboszyńskiego

Sąd wykluczył odpowiedzialność oskarżonego za udział względnie organizowanie związku zbrojnego — Możliwość całkowitego uniewinnienia oskarżonego

Sąd Najwyższy ogłosił motywy wyroku w sprawie inż. Adama Doboszyńskiego. Motywy te na 12 stronach rozstrzygają w sposób zasadniczy doniosłe zagadnienia z dziedziny procesu karnego. Ze względu na znaczenie samej sprawy oraz treść motywów przytaczamy ją w obszernym streszczeniu:

SENTENCJA WYROKU

Przypominamy, że Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 15 czerwca rb. uchylił wyrok Sądu Okręgowego we Lwowie w części, skazującej inż. Adama Doboszyńskiego. Dokładna sentencja wyroku Sądu Najwyższego brzmi jak następuje:

„Sąd Najwyższy na mocy art. 529 i 532 KPK zaskarżony wyrok w części zasądzającej osk. Adama Doboszyńskiego z art. 252 KK i par. 1 art. 47 Rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 27 października 1932 r. uchyla i sprawę w tym zakresie Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania przekazuje, w pozostałej części kasację prokuratury oddala.

DLACZEGO NIE UCHYLONO WYROKU W CAŁOŚCI?

W pierwszej części motywów Sąd Najwyższy zajmuje się zarzutami skargi kasacyjnej prokuratora, które zmierzały do uchylenia wyroku w całości. Sąd Najwyższy stwierdza, że istotnie prokurator ma formalnie rację wytykając trybunałowi poszczególne uchybienia, nad zarzutami tymi jednak sąd przechodzi do porządku uznając, że nie mogły mieć one wpływu na treść wyroku. Tak więc nie mogła wpłynąć na treść wyroku odmowa odczytania złożonych w śledztwie zeznań świd. Romka, aczkolwiek odmowy tej trybunał nie uzasadnił należycie. Również, zdaniem Sądu Najwyższego, trybunał lwowski nie uzasadnił należycie odmowy zbadania trzech świadków, zgłoszonych przez prokuratora, oraz odczytania rejestrów karnych, sporządzonych przez posterunek policji.

BADANIE POCZYTALNOŚCI OSKARŻONEGO

Rozpatrując zarzut prokuratury, iż sąd nie uwzględnił wniosku niektórych przysięgłych o zbadanie poczytalności oskarżonego. Sąd Najwyższy wyjaśnił, co następuje:

„Rzeczą trybunału było rozważenie, zgodnie z orzeczeniem nr 178-31, czy zachodzą okoliczności (mimo, iż w swoim wniosku prokurator ich nie wskazał, ani przysięgli nie skonkretyzowali), które mogły budzić wątpliwość co do poczytalności oskarżonego Doboszyńskiego.

Tymczasem trybunał przesądził merytorycznie o nieistnieniu okoliczności, wyłączającej poczytanie winy oskarżonego z obrazą art. 428 KPK. Uchybienie to jednak mogło obrażać jedynie prawa oskarżonego, prokurator zaś zaskarżając wyrok na niekorzyść oskarżonego, nie może opierać kasacji na uchybieniu, które praw prokuratora nie obraziło (art. 513 KPK).

Twierdzenie, wyrażone w kasacji prokuratora, iż przysięgli, którzy mieli wątpliwości co do poczytalności oskarżonego, mogli głosować za jego uniewinnieniem, pomijając jego dowolność, upada wobec faktu, że przysięgli winę oskarżonego w jednym wypadku wymaganą większością potwierdzili".

ART. 167 KK WYŁĄCZONY

Omawiając zarzut prokuratora co do błędnej kwalifikacji, zastosowanej przez trybunał lwowski, Sąd Najwyższy wyjaśnił, co następuje:

„Na pytanie czwarte aktu oskarżenia: czy oskarżony Adam Doboszyński winien jest, że w nocy z 22 na 23 czerwca 1936 r. w Myślenicach na czele grupy, złożonej z 20 ludzi, wydzielonej ze swego oddziału zbrojnego, wtargnął do lokalu policji państwowej i zabrał stamtąd wspólnie z będącymi pod jego rozkazami uczestnikami wyprawy, w celu przywłaszczenia 14 karabinów, 4 rewolwery, amunicję i inne przedmioty wyekwipowania policyjnego ogólnej wartości 2.500 zł — odpowiedzieli przysięgli siedmioma głosami „tak" z wyłączeniem słów „w celu przywłaszczenia".

„Prokurator w swej kasacji wyraża zapatrywanie, że słowa „na czele grupy", złożonej z 20 ludzi, wydzielonej ze swego oddziału zbrojnego, dawały trybunałowi dostateczną podstawę do przypisania oskarżonemu przestępstwa z par. 1 art. 167 KK.

„Zapatrywanie to w płaszczyźnie redakcji pytania 4 jest błędne. Z treści art. 425 KPK wynika, że pytanie co do winy powinno zawierać wszystkie ustawowe znamiona zarzucanego przestępstwa, a tego odpowiedź przysięgłych nie zawiera.

BŁĄD W CZWARTYM PYTANIU

„Pytanie ułożone zostało przez trybunał w ten sposób, że zawierało nie tylko cechy dwóch odrębnych przestępstw wbrew art. 426 KPK, lecz ponadto określenia, których sens mógł budzić wątpliwość przysięgłych, czy nie mają oni wypowiedzieć się o innym jeszcze przestępstwie oskarżonego.

„W tych warunkach odpowiedź przysięgłych nie może stanowić podstawy do oceny, jaka była intencja przysięgłych w odpowiedzi na omawiane pytanie, zwłaszcza, że trybunał nie zażądał wyjaśnienia w myśl art. 449 KPK tych wątpliwości przez przysięgłych, jedynie i wyłącznie do tego w myśl tego przepisu powołanych.

„Z treści kasacji prokuratora, która pozornie opiera się na jakoby niewadliwej odpowiedzi przysięgłych, wynika, że w istocie na tej właśnie niejasności odpowiedzi przysięgłych na pytanie 4 ją buduje.

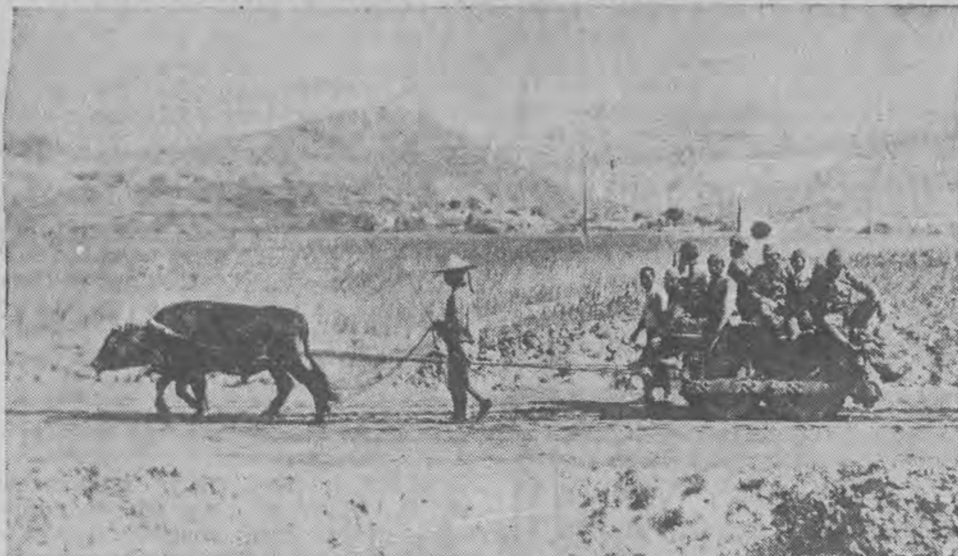
„W tych warunkach Sąd Najwyższy nie ma możności kontroli, jaka była rzeczywista intencja przysięgłych i wobec obrazy art. 426 i 449 KPK, która mogła mieć wpływ na treść wyroku, wyrok ten w części, wskazanej w sentencji, uchyla i sprawę przekazuje w myśl art. 2 ustawy z dn. 9 kwietnia 1938 r. oraz wobec postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 10 grudnia 1937 r. Sądowi Okręgowemu we Lwowie celem ponownego jej rozpoznania w ramach punktu 3-A aktu oskarżenia.

PROKURATOR NIE MOŻE ŚCIGAĆ Z ART. 252 KK

„Niezależnie od zarzutów kasacji Sąd Najwyższy zauważa, że mylne jest zapatrywanie wyroku, jakoby prokurator w sprawach, w których władze lub urzędy są powołane do wniesienia oskarżenia prywatnego, miały prawo wystąpić z oskarżeniem publicznym. W myśl art. 55 KPK oskarżyciel publiczny wnosi i popiera oskarżenie w sprawach o przestępstwa, ścigane z urzędu, a w sprawach, ściganych z oskarżenia prywatnego, prokurator może w myśl art. 73 KPK objąć ściganie, wszczęte na żądanie oskarżyciela prywatnego. Bez wniesienia skargi prywatnej przez pokrzywdzoną władzę lub urząd, prokuratura

(Ciąg dalszy na stronicy 2).

JAK ZA DAWNYCH DOBRYCH CZASÓW...



Oblicze głębokich Chin nie uległo „zarazie" motoryzacji naszego wieku. Nowocześnie uzbrojone wojska japońskie przewozi się za pomocą środków lokomocji, jak za czasów wodza mongolskiego Dżingis Chana. Na zdjęciu wojska japońskie na wozie zaprzężonym w woły, udają się na front

Komintern rozwiązał Komunistyczną Partię Polski

Wybitny przywódca K. P. P., Leszczyński - Leński, został zlikwidowany

Warszawa. (Tel. wł.) Pisma socjalistyczne na podstawie wiadomości z Paryża donoszą, że Komunistyczna Partia Polski została rozwiązana przez władze Kominternu i dopóki nie zapadnie nowa uchwała Kominternu, dotychczasowi członkowie KPP. mają powstrzymać się od wszelkiej działalności organizacyjnej.

Po zlikwidowaniu przez Sowiety przywódcy KPP. Leszczyńskiego-Leńskiego, oskarżonego o „robotę peowiacką", nie ma żadnej wybitniejszej osobistości.

Redakcje kilku pism otrzymały anonimową odezwę, podpisaną przez starych działaczy KPP., stojącą po stronie zlikwidowanego Leńskiego. (w)

Ciągłe aresztowania w Sowietach

Paryż. (Tel. wł.). Omawiając niewyjaśnioną dotychczas sprawę losu Dymitrowa, który — jak już donosiliśmy — miał popaść w niełaskę i prawdopodobnie został aresztowany, Agencja Fourniera donosi z Moskwy o uwięzieniu pierwszego sekretarza komunistycznej partii Dalekiego Wschodu, Aniszimowa.

Okoliczności, które poprzedziły to aresztowanie, są nieznane, lecz niewątpliwie wiążą się z ucieczką Łuszkowa. W kołach sowieckich fakt ten wywołał duże wrażenie, Aniszimow był bowiem najwpływowszym czynnikiem wśród dygnitarzy na Dalekim Wschodzie.

„Daily Express" donosi, że były ambasador sowiecki w Warszawie Dawtjan, który po powrocie do ZSRR został zaaresztowany, popełnił w więzieniu samobójstwo, a żonę jego, artystkę Maksakową podobno skazano na 15 lat katorgi na Syberii. Również b. sowiecki chargé d'affaires w Warszawie Winogradow został podobno skazany na 15 lat katorgi do obozu koncentracyjnego na Syberii.

nie może ścigać za przestępstwa z art. 252 KK."

*

Podane w streszczeniu motywy wyroku Sądu Najwyższego niemal w zupełności pokrywają się z przewidywaniami, które przed rozprawą na łamach naszego pisma podaliśmy. Nie ulega wątpliwości, że Sąd Najwyższy jeśli chodzi o istotne zarzuty ze strony prokuratora, idące w kierunku przyjęcia winy z potwierdzonego pytania udziału inż. Doboszyńskiego w związku zbrojnym względnie organizowania związku zbrojnego, ostatecznie rozstrzygnął negatywnie dla skargi prokuratorskiej i słusznie zgodnie z artykułem 426 kod. postęp. karnego zarzut ten oddalił. Sąd Najwyższy zatem wykluczył możliwość skazania inż. Doboszyńskiego z art. 166 i 167 k. k.

Nadto cała treść motywów wyroku Sądu Najwyższego idzie całkowicie po myśli stanowiska obrony wyrażonego po werdykcie przysięgłych. Mianowicie wówczas obrona domagała się uniewinnienia inż. Doboszyńskiego, stając na stanowisku, że skoro przysięgli nie potwierdzili winy, należącej do istoty czynu pytania czwartego, mianowicie z art. 257 k. k. co do przywłaszczenia cudzego mienia, to Sąd Okręgowy nie miał podstawy do skazania oskarżonego. Sąd Najwyższy również podzielił stanowisko obrony, że do zastosowania art. 252, tj. uznania winy zakłócenia miru domowego potrzebna jest skarga prywatno-karna i że niedopuszczalne było skazanie z tego artykułu, ponieważ skargi prywatno-karnej uprawnionego przełożonego policji nie było, wobec czego po stronie prokuratora brak jest legitymacji.

Wyrok Sądu Najwyższego w każdym razie wyjaśnił wszystkie wątpliwości związane z zaskarżonym wyrokiem trybunału i przekazał Sądowi Okręgowemu we Lwowie do rozpatrzenia sprawy ściśle w ramach punktu 3-go aktu oskarżenia, czyli w ramach czwartego pytania potwierdzonego przez ławę przysięgłych. Skoro więc Sąd Najwyższy w motywach, które są bezwzględnie wiążące dla Sądu Okręgowego we Lwowie, wykluczył możliwość przyjęcia winy z art. 166 i 167 k. k., nadto skoro dotychczasową kwalifikację z art. 252 k. k. i 47 przepisów o broni uznał za wadliwą i niedopuszczalną, przyjąć należy, że przy ponownym rozpoznaniu sprawy inż. Doboszyński będzie zupełnie uniewinniony.

Podkreślić należy, że Sąd Najwyższy w tych warunkach miał podstawę do uniewinnienia inż. Doboszyńskiego. Jeżeli tego sam nie uczynił, to ze względu na niemożliwość kontroli intencji przysięgłych w przedmiocie potwierdzonego pytania.

Zatwierdzenie konfiskaty powieści Zegadłowicza

Warszawa. (Tel. wł.) Sąd Okręgowy w Wadowicach zatwierdził konfiskatę ostatniej powieści Zegadłowicza „Motory". Zegadłowicz wniósł apelację, która będzie rozpatrywana przez Sąd Apelacyjny w Krakowie. (w)

Z listów do redakcji

Żydzi winni ponosić koszty zmiany nazwiska

Otrzymaliśmy następujące pismo:

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o zamieszczenie na łamach swego poczytnego pisma kilka uwag, które, mam wrażenie, zainteresują szerszy ogół czytelników.

W dzienniku urzędowym wyczytałem, że jakiś Żyd pragnie zmienić swe pięknie brzmiące nazwisko na aryjskie, które ja właśnie noszę. Skorzystałem z przysługującego mi prawa i wniosłem sprzeciw do odpowiedniego urzędu wojewódzkiego. Czekałem dość długo na odpowiedź, aż pewnego dnia przychodzi do mnie urzędowa kartka pocztowa, w której ów urząd wzywa mnie do uiszczenia 5 zł znaczkami stemplowymi, jeśli chcę, aby moja sprawa wzięła urzędowy tok. Wyliczyłem sobie, że jeśli sto osób, noszących to samo nazwisko, co ja, wniesie sprzeciw, to ów urząd zbierze znaczną sumkę 500 złotych. Jest to niezły interes.

Ale przecież ostatecznie koszty manipulacyjne winien ponosić ten, kto pragnie zmienić nazwisko, a nie ten, który staje w obronie prawem gwarantowanego przywileju.

Sądzę, że należałoby zmienić przepisy w tym sensie, że wszystkie koszta ponosi zmieniający nazwisko, a wtedy napewno wielu Żydów zrezygnowałoby z chęci „aryzowania" się.

Proszę przyjąć wyrazy należnego szacunku (podpis nieczytelny).

SUWERENNE PRAWA WOJSKOWE NAD GDAŃSKIEM PRZYSŁUGUJĄ POLSCE

W Gdańsku wywieszono niemiecką flagę wojskową

Należy się spodziewać interwencji ze strony Polski — Czy w Gdańsku jest ukryty niemiecki garnizon wojskowy?

Gdańsk. (Tel. wł.). Ostatnio zauważono, że na gmachu dawnych koszar pruskich w Gdańsku, które obecnie są do dyspozycji gdańskiej „Landespolizei", powiewa niemiecka flaga wojskowa. Fakt, że powiewają w Gdańsku flagi ze swastyką, które są urzędowym godłem Rzeszy Niemieckiej, może być tłumaczony tym, że w Gdańsku swastyka jest odznaką partii hitlerowskiej. Natomiast zawieszenie flagi niemieckiej wojskowej na obszarze Wolnego Miasta nie może być niczym wytłumaczone. Suwerenne prawa wojskowe nad Gdańskiem przysługują Polsce. Zawieszenie niemieckiej flagi wojskowej na gdańskich budynkach policyjnych jest i naruszeniem praw polskich i równocześnie jawnym manifestowaniem rzeczywistych związków policji gdańskiej z niemieckimi władzami wojskowymi.

Nie słyszeliśmy dotąd, aby sprawą tą zainteresowały się polskie czynniki oficjalne. Spodziewamy się jednak, że wykazujące więcej roztropności polskie koła wojskowe pomyślą o zajęciu się tą sprawą i wybadają, czy ostentacyjne wywieszenie niemieckiej flagi wojskowej nie jest równoznaczne z tym, że w Gdańsku jest ukryty niemiecki garnizon wojskowy.

Półwysep bałkański terenem walk o wpływy

Francja i W. Brytania wzmacniają swe wpływy w państwach bałkańskich i naddunajskich, przeciwstawiając się wpływom Niemiec

Paryż. (PAT). Zwracają tu uwagę, że prasę niemiecką zaczęły obiegać pogłoski o zamiarze Francji, a zwłaszcza W. Brytanii, udzielenia pożyczek o charakterze politycznym pewnym państwom bałkańskim i naddunajskim, co tłumaczy się chęcią wzmocnienia swych wpływów w tej części Europy. Prasa niemiecka dawała nieraz niedwuznacznie do zrozumienia, że południowy wschód jest dziedziną wpływów gospodarczych Rzeszy, a współpraca z państwami bałkańskimi i naddunajskimi opiera się — jej zdaniem — na naturalnej wymianie dóbr gospodarczych. Rolniczy charakter tych państw ma predestynować je na odbiorców artykułów przemysłowych Rzeszy, która jest pono znów najlepszym konsumentem ich wytwórczości rolnej.

Współzawodnictwo Rzeszy na terenie bałkańskim i Bliskiego Wschodu z Francją i Anglią, wywołuje zrozumiałe zainteresowanie opinii niemieckiej rokowaniami w sprawie sandżaku Aleksandretty. Stwierdzając odprężenie na tym odcinku, wyraża prasa jednocześnie zdziwienie, że we Francji przy zawarciu tego układu wskazuje się na niebezpieczeństwo ekspansji niemieckiej na Bliskim Wschodzie.

Koła polityczne Paryża i prasa notomiast z ogromnym zadowoleniem komentują załatwienie sprawy Aleksandretty i podpisanie francusko-tureckiego paktu przyjaźni, podkreślając doniosłe znaczenie polityczne tego układu.

Niezwykłe upały w Moskwie

Moskwa. (PAT) W Moskwie od kilku dni panują niezwykle silne upały. Temperatura w cieniu dochodzi do 37,4 st. Celsiusza, a w słońcu do 50 st. Wczoraj zanotowano w Moskwie 16 wypadków porażenia słonecznego. Większość tych wypadków wydarzyła się w tramwajach, autobusach i restauracjach.

Hiszpańskie złoto pozostanie we Francji

Paryż. (PAT). Trybunał Paryski postanowił, że 40 ton złota, należących do Banku Hiszpańskiego, a zdeponowanych w r. 1931 w Banku Francuskim w Mont-de-Marson, pozostanie nadal w Mont-de-Marson. Władze obu hiszpańskich stron wojujących dowodziły, że Bank Hiszpański działa na ich terytorium i zażądały wydania złota bankowi w Barcelonie, względnie w Burgos. W swoim czasie sąd uznał się za niewłaściwy. Obecnie sprawa była ponownie rozpatrywana z inicjatywy rządu barcelońskiego.

Akademia Kultury Fizycznej

Warszawa. (Tel. wł.) Na posiedzeniu sejmowym uchwalono przemianowanie Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego na Akademię Kultury Fizycznej. Ustawom samorządowym będą poświęcone obrady we czwartek i piątek. (w.)

Odroczone porządki

Warszawa. (PAT) Min. spraw wewnętrznych gen. Składkowski wydał następujący okólnik:

„Do Panów Wojewodów.

„Wobec wykonania przez ludność wiejską większości prac przy porządkowaniu osiedli, polecam na okres pilnych robót w polu pozwolić wstrzymać prace porządkowe: a) we wsiach i osadach, b) w miasteczkach o charakterze rolniczym.

„Prace te mają być wykonane w okresie późniejszym."

Pokrywanie szkód wyrządzonych przez urzędników

Warszawa. (Tel. wł.) Do wszystkich urzędów państwowych i wojskowych rozesłano okólnik w sprawie pokrywania szkód, wyrządzonych przez urzędników niedozwolonymi czynami. Ponieważ w wielu wypadkach obowiązują krótkie terminy przedawnienia roszczeń, procesy cywilne o wyrównanie strat, wyrządzonych przez pracowników państwowych z powodu urzędowania, mają być wytoczone najdalej w ciągu roku od ujawnienia szkody. (w)

Ludowiec Wójcik otrzymał paszport

Warszawa. (Tel. wł.) B. minister, ludowiec Wójcik otrzymał paszport na wyjazd do Czechosłowacji. (w)

Czechosłowacja korzysta z portu gdyńskiego

Warszawa. (Tel. wł.) W bieżącym tygodniu przesłały huty czechosłowackie 12 ton stali przez port gdyński, a przeznaczonej do budowy statków w Finlandii. (w)

Wymordowanie zakładników

Bilbao. (PAT). Gabinet w Burgos obradował we wtorek nad nową zbrodnią władz „czerwonych", które wymordowały całą partię zakładników, przygotowanych do wymiany.

„Batory" wraca do kraju

Nowy Jork. (PAT) Motorowiec „Batory" odpłynął we wtorek o północy do Gdyni, wioząc na pokładzie wiele osobistości, m. i. amb. Potockiego, konsula generalnego R. P. w Chicago, Gawrońskiego, dyrektora Targów Poznańskich Roppa, kpt. Burzyńskiego, oraz stypendystów „Fundacji Kościuszki".

Słynny aeronauta kpt. Zbigniew Burzyński oświadczył korespondentowi PAT, że jest niezmiernie zadowolony z pobytu w USA, gdzie spotkał się z wielką życzliwością w amerykańskich sferach naukowych.

Szczególnie wzruszony był przyjęciem ze strony słynnego aeronauty Stevensa, który udzielił mu cennych uwag, opartych na doświadczeniu ze swego rekordowego lotu do stratosfery. Burzyński uzyskał wszystkie instrumenty, potrzebne do lotu. Sprawa gazu helium jest na razie niezałatwiona z powodu znacznych kosztów transportu w butlach metalowych.

Rozwiązanie Rotary-Clubu w Brazylii

Rio de Janeiro. (PAT) Komitet prezydialny brazylijskiego Rotary-Clubu podał się do dymisji, czyniąc zadość nowemu prawu brazylijskiemu, zabraniającemu obywatelom Brazylii należenia do związków, zależnych od zagranicy. (Podobnie powinny postąpić kierownictwa Rotary-Clubów w Polsce. — Przyp. red.)

Czterech Arabów skazanych na śmierć

Jerozolima. (PAT) Trybunał wojenny skazał na śmierć czterech Arabów, oskarżonych o usiłowanie podpalenia młyna pod Lyddą.

Piracki napad na statek angielski

Szanghaj. (PAT) W odległości 90 mil morskich od Szanghaju został zaatakowany brytyjski statek „Tseangtah" przez kilkanaście pirackich dżonek chińskich. Piratom udało się wedrzeć na pokład statku, gdzie zranili ciężko kapitana oraz 3 członków załogi Chińczyków, po czym zbiegli, unosząc z sobą zrabowaną broń oraz wieziony na statku ładunek tytoniu.

Nowe zajścia w Kłajpedzie

Prowokacyjne malowanie nocami swastyk — Bójki na mieście i w porcie

Kłajpeda. (Tel. wł.). Położenie w stolicy Kraju Kłajpedzkiego tylko pozornie uległo uspokojeniu. W ostatnich dniach bowiem zanotowano kilka nowych zajść.

Onegdaj robotnik portowy Girulis wybił szybę wystawową przez nieuwagę w pewnym niemieckim sklepie. — Niemcy pobili go za to dotkliwie, tak że musiała go zabrać karetka pogotowia. Gdy karetka ruszała z miejsca, z tłumu Niemców, zebranych wokół miejsca zajścia, padły strzały rewolwerowe, nie trafiając na szczęście nikogo.

W nocy na wtorek namalowano znaki swastyki na kilkudziesięciu szyldach o nazwiskach litewskich.

We wtorek rano w porcie doszło do bójki pomiędzy robotnikami portowymi Litwinami i Niemcami. Zajścia dopiero po pewnym czasie zdołano zlikwidować. We wtorek, w godzinach rannych, wybito szyby w 35 sklepach litewskich.

Władze litewskie cofnęły zezwolenie na zawijanie do portu kłajpedzkiego statków towarzystwa żeglugi „Seedienst Ostpreussen", gdyż ostatnie krwawe zajścia w Kłajpedzie były wywołane sposobem zachowania się Niemców przybyłych tymi statkami. Sprawa ta została przekazana litewskiej sądowi wojennemu, przy czym oficjalnym obserwatorem w przesłuchaniach jest przybyły z Kowna prokurator sądu apelacyjnego Arminas.

Policja kłajpedzka zwolniła po przesłuchaniu 5 robotników Litwinów, kilku innych pozostaje jeszcze w areszcie.

Z NASZEGO STANOWISKA

Samorząd polityczny czy apolityczny?

Obrady komisji sejmowej nad nową ordynacją wyborczą do samorządu miejskiego, enuncjacje wiceministra Korsaka na konferencji prasowej oraz głosy „sanacyjnej" prasy wykazały w całej pełni, że czynniki rządowe stoją na stanowisku, iż na terenie samorządu nie ma miejsca dla tendencyj politycznych. Samorząd, ich zdaniem' winien służyć przede wszystkim potrzebom gospodarczym. Innymi słowy wypowiedziano się za tzw. apolitycznością samorządu.

Stanowisko to nie jest czymś nowym. Słyszeliśmy o tym wiele przy różnych okazjach i to ze strony tych samych kół. Należy tu nad tą kwestią zastanowić się i od razu stwierdzić, że stanowisko to jest z gruntu fałszywe, nielogiczne. Zważmy tylko, czym jest w ogóle samorząd, a z łatwością wykażemy, że teza o apolityczności samorządu jest szkodliwą fikcją.

Samorząd jest instytucją prawa publicznego, wykonującą — obok administracji rządowej — pewne zadania o charakterze ogólnopaństwowym i narodowym. Wiemy najlepiej z praktyki, że administracja rządowa, rząd w normalnych warunkach jest polityczny, służy pewnym celom politycznym i prowadzi politykę w myśl założeń programowo-ideowych, jakie wyznaje, o ile je w ogóle ma. Czyż zatem samorząd — jako jeden ze środków rządzenia, zarządzania sprawami ogólnospołecznymi i publicznymi — może być niepolityczny? W imię czego czynnik społeczny, wykonujący samorząd, ma być pozbawiony w swoim działaniu myślenia politycznego i ideowych aspiracji?

Powiada wicemin. Korsak, że w samorządzie winny przede wszystkim znaleźć uwzględnienie potrzeby gospodarcze. Zgoda. Ale z kolei spytajmy, jaka dziedzina w naszych warunkach gospodarczych i społecznych może być pozbawiona aspektu politycznego? Zbyt oczywistą jest rzeczą, że właśnie może najbardziej dziedzina gospodarcza mieści w sobie dziś najwięcej momentów politycznych. W tym stanie rzeczy nie jest obojętnym, kto i jakimi kategoriami myśli i działa, pracując w reprezentacji samorządowej — nawet wtedy, gdy zajmuje się wyłącznie sprawami gospodarczymi.

W samorządzie więc z natury rzeczy, a w polskich warunkach w szczególności, muszą ujawniać się w sposób nie ukryty, lecz zdecydowany tendencje polityczne w służbie interesów narodu i państwa polskiego. Jeżeli ordynacja wyborcza zapewnia udział w samorządzie wszystkim obywatelom bez względu na ich narodowość, ich cele oraz interesy polityczne, u pewnych kategoryj obywateli nawet sprzeczne z interesami narodu polskiego, i daje im równe prawa, to należy tu kategorycznie stwierdzić, że w tych warunkach **samorząd apolitycznym być nie może.**

Fakt, że w samorządzie, szczególnie miejskim dużą rolę odgrywa element żydowski, sprawia że tam właśnie tkwi zarzewie walki politycznej, walki o narodowe i państwowe interesy. Gdy nam się mówi, że samorząd to praca gospodarcza, a nie wyjaśnia, dla jakich celów i idei tę pracę gospodarczą należy wykonywać, to — powtarzamy — w naszych warunkach oznacza ona z reguły służbę interesom żydowskim i obcym.

Te fakty i warunki polskiej rzeczywistości, narzucają samorządowi z góry — czy kto chce, czy nie chce — charakter polityczny, bo na jego płaszczyźnie, ścierają się bezpośrednio sprzeczne interesy nie jednostek, czy grupek społecznych w ciasnym zakresie, lecz interesy polskiego narodu z jednej i elementów jemu wrogich i obcych z drugiej strony. Dopóki więc taki stan rzeczy istnieje, że do samorządu, będącego w pełnym zakresie zarządzaniem sprawami naszego narodu i państwa, dopuszczeni są Żydzi wbrew stanowisku Stronnictwa Narodowego dopóty samorząd apolitycznym nie będzie. Ma on dziś więcej, niż kiedykolwiek, znaczenie polityczne, tym bardziej, że w swych fundamentalnych założeniach nie jest on jeszcze oparty na zasadach państwa narodowego.

Wreszcie z innych zupełnie względów samorząd dziś niepolitycznym być nie może. Ordynacja wyborcza do parlamentu, a więc chyba wyborów politycznych, powołała czynnik samorządowy ze względów oportunistycznych do pewnej roli politycznej. Trudno przeto zrozumieć, dlaczego samorząd ma podejmować pewne akty polityczne, gdy chodzi o wybory do parlamentu, a równocześnie ma być instytucją niepolityczną na codzień pracy dla narodu. Niewątpliwie, gdyby oficjalni zwolennicy niepolitycznego samorządu byli konsekwentni, to w myśl głoszonych zasad, winni zmienić ordynację wyborczą do parlamentu. Trudno wszakże mówić o konsekwencji tam, gdzie całe ustawodawstwo ustrojowo-polityczne służy jednemu celowi — utrzymaniu za wszelką cenę systemu przy władzy.

Z tych wielkich, dyktowanych interesem narodu, i małych, narzucanych samorządowi zadań politycznych ze względów opurtunistycznych — ostaną się wielkie, a samorząd dopóty będzie politycznym i terenem bezpardonowych walk, dopóki nie stanie się w pełni narodowym.

J. T.

Z WOJNY CHIŃSKO-JAPOŃSKIEJ



Czołgi japońskie, które utknęły w bagnistym terenie, wydobywane z tej uwięzi przez piechotę.

Poprawa czy pogorszenie położenia nauczycieli

Ostatnie rozporządzenia Ministerstwa WR i OP z 25 marca rb. o przekazaniu Kuratorom Szkolnym niektórych kompetencyj, przysługujących dotychczas Ministrowi WR i OP, a w szczególności nadanie Kuratorom prawa przenoszenia dla dobra szkoły i wskutek zmian organizacyjnych stałych nauczycieli, omawia ostatni (14) „Przegląd Pedagogiczny".

Omówiwszy dzieje stabilizacji nauczycieli i stwierdziwszy, że każdorazowe zmiany w Ustawie Pragmatycznej pogarszały położenie prawne nauczycieli, „Przegląd Pedagogiczny" podkreśla, że obecna zmiana: oddanie decyzji o zmianie warunków życia nauczyciela, a tym samym nieraz o jego egzystencji, w ręce Kuratorów Szkolnych, stojących w samym rozgwarze pracy, budzi ze strony nauczycieli żywe zaniepokojenie. Z drugiej strony możność odwołania się nauczyciela od władzy II instancji do Ministerstwa daje możność Ministerstwu zapoznać się obok opinii Kuratorów i z przedstawieniem sprawy przez samych zainteresowanych, co może im wyjść na korzyść.

Przyszłość więc okaże, czy te rozporządzenia przynoszą poprawę, czy pogorszenia położenia nauczycieli.

W tych dniach delegacja Zarządu Głównego TNSW została przyjęta przez p. dyrektora dra M. Pollaka. Delegaci TNSW przedstawili szereg postulatów i życzeń nauczycielstwa. W szczególności podkreślili wątpliwości, jakie w szeregach nauczycielskich wywołały nowe zarządzenia w sprawie przekazania Kuratoriom przeniesień „dla dobra szkoły" oraz trudności, jakie na terenie niektórych okręgów spotyka wprowadzenie norm płac i wpisów dla nauczycieli szkół prywatnych. Następnie delegaci omówili szereg spraw, związanych z wykonaniem pragmatyki i ustawy uposażeniowej, w szczególności także awanse do V stopnia oraz zaliczanie lat nauczycielom szkół prywatnych, przechodzącym do szkolnictwa państwowego.

Idealny obywatel według „ozonowego" wzoru

Oto jak według „Wróbli na dachu" wygląda idealny obywatel na „ozonową" modłę reformowany:

„należę do LMK i do LOPP-u,
nie jeżdżę za granicę podczas urlopu,
płacę na FON i na FOM,
odmalowałem mój parkan i mój dom.
Nie myślę. Czytam tylko pisma rządowe,
chwalę każdą oficjalną mowę,
w tłumie odświętnym wyciągam szyję
i pierwszy krzyczę: Wiwat! Niech żyje!
Na wargach zawsze mam gotowe hasła:
frontem do tyłu, frontem do masła,
społem, sól krzepi, duch żywie,
wzwyż, mocarstwowość, kolonie, na niwie,
ześrodkować, podciągnąć, w wspólnym celu wspólne cele...
Tak, proszę państwa! Jestem idealnym obywatelem!"

Niestety, nie każdy obywatel chce się „podciągnąć wzwyż" do tego wspaniałego ideału.

Trafna charakterystyka „Ozonu"

W wileńskim „Słowie" p. Lup tak charakteryzuje „Ozon":

„O „Ozonie" można powiedzieć wszystko, tylko nie, że przyczynia się do skonsolidowania naszego społeczeństwa i rozszerzenia podstaw reżimu. Przeciwnie: jest to budowa, która jak gdyby ciągle zwęża swoją podstawę. Jednych wyeliminowano, drudzy się sami wyeliminowali, inni mają zamiar się wyeliminować. „Ozon" jest dzisiaj tylko terenem konsolidacji naprawiaczy z p. Miedzińskim i p. Miedzińskiego z naprawiaczami. Niech im to wyjdzie na zdrowie. Ale mogą to z powodzeniem zrobić w jakiejś kawiarni, przy filiżance pół czarnej: nie ma powodu instalowania aż tak wielkiego teatru dla tak kiepskiej sztuki, źle wyreżyserowanej i o partackiej obsadzie."

Nie można powiedzieć, **żeby ta charakterystyka** nie była trafna...

Płk Miedziński — mądry polityk

W sferach sejmowych zwracają uwagę na ujawniony obecnie fakt, iż dzień przed wyborem marszałka Sejmu odbyło się poufne zebranie przywódców OZN, na którym zaproponowano wicemarszałkowi Miedzińskiemu wystawienie jego kandydatury przez koło parlamentarne OZN. Płk Miedziński po namyśle kandydatury tej nie przyjął i oświadczyć miał, iż mądrym jest ten polityk, który stawia swoją kandydaturę wówczas, gdy jest pewny jej zwycięstwa...

Po tym zebraniu „Ozon" zdecydował się dopiero zaproponować swoim parlamentarzystom wolną rękę.

Co on zwiedza?

Korespondent agencji „Kabel" donosi, iż w tych dniach zwiedził Tarnopol attaché przy poselstwie ZSRR, przybywszy tu własnym samochodem.

Co on zwiedza?

Kiepura — „błazny stroi"

Po przybyciu do Warszawy mistrz Kiepura udzielił „IKC" „tradycyjnego" wywiadu na temat swoich zamierzeń na przyszłość. Z wywiadu dowiadujemy się, że Kiepura chce objąć stołeczną operę, chce założyć wytwórnię polskich filmów itd. Poza tym opowiedział Kiepura dziennikarzowi o takim zdarzeniu:

„— Na zakończenie muszę jeszcze podzielić się z czytelnikami „IKC" opowieścią o przygodzie, jaką miał mój brat w gminie Węglowice pod Częstochową, gdzie jeździł po metrykę naszego ojca. Wiozący go gospodarz w pewnej chwili zwrócił się do niego i powiedział: „No, nasza wieś to jest sławna na cały świat, w niej bowiem urodził się Kiepura." „A kto jest ten Kiepura?" — zapytał się mój brat. „Ano on za morzem siedzi — odpowiedział gospodarz — i Angliczanom błazny stroi."

— Tak to żyję w ludowej legendzie."

Jak z tego wynika, chłop spod Częstochowy określił wielką sztukę Kiepury dość osobliwie.

Sprawa doc. Cywińskiego

Warszawa. (Tel. wł.). Do izby karnej Sądu Najwyższego wpłynęła już skarga kasacyjna doc. Cywińskiego. Proces odbędzie się prawdopodobnie w początkach września. (w)

Olbrzymi wzrost przestępstw

Przebywając stale w towarzystwie różnych, mniej lub więcej znanych nam ludzi, nie zawsze orientujemy się, że nie do każdego z nich można odnosić się z pełnym zaufaniem. Potwierdza to proste obliczenie statystyczne.

W ciągu ostatnich 3 lat, według danych policyjnych, popełniano przeciętnie 750 do 780 tysięcy przestępstw rocznie. Za 3 lata mamy więc przeszło 2 miliony 300 tysięcy przestępstw, za 30 zaś lat (przeciętna dla jednego pokolenia ludzkiego) — z górą 23 miliony przestępstw, czyli i tyleż przestępców na terenie Polski. Nawet odliczając pewien odsetek na recydywistów, nie trudno dojść do wniosku, że w 34-milionowej Polsce, na 3 ludzi — 2 spośród nich popełniło lub popełni jakieś przestępstwo.

Miejmy się więc na ostrożności!...

SPRAWY GOSPODARCZE

Które przedsiębiorstwo należy uważać za żydowskie?

Znamienne rozporządzenie w Rzeszy, ułatwiające stosowanie bezwzględnego zakazu kupowania u Żydów i udzielania Żydom zamówień na dostawy i roboty

„Dziennik Ustaw Rzeszy" (Reichsgesetzblatt) z dnia 15 czerwca rb. przyniósł trzecie rozporządzenie wykonawcze do ustawy o obywatelstwie Rzeszy. Rozporządzenie to zawiera niezwykle ważne postanowienia, mianowicie wytyczne dla oceny, które przedsiębiorstwa należy uważać za żydowskie. Rozporządzenie to posiada praktyczne znaczenie, bowiem członków partii narodowo - socjalistycznej, urzędników państwowych i samorządowych oraz członków wszystkich organizacyj, działających w duchu narodowo-socjalistycznym (tzn. niemal wszystkich Niemców!) obowiązuje bezwzględny zakaz kupowania u Żydów, zaś władze publiczne obowiązuje zakaz udzielania Żydom zamówień na dostawy i roboty.

Rozporządzenie jest zwięzłe w treści. Obejmuje trzy artykuły:

Definicja

Art. 1 stanowi, że uważa się za żydowskie przedsiębiorstwo, którego właścicielem jest Żyd.

Jawną spółkę handlową wzgl. spółkę komandytową uważa się za żydowską wówczas, gdy choćby jeden tylko udziałowiec jest Żydem.

Osobę prawną uważa się za żydowską, gdy a) Żydami są — jeden lub kilku prawnych zastępców wzgl. jeden lub kilku członków rady nadzorczej, b) gdy Żydzi przeważają pod względem ilości głosów wzgl. kapitału. Przewaga kapitału żydowskiego zachodzi wówczas, gdy do Żydów należy ponad 1/4 kapitału; przewaga głosów żydowskich zachodzi wówczas, gdy przewyższają one 50 pct ogólnej ilości głosów.

Gdy w dniu 1 stycznia 1938 r. w spółce akcyjnej wzgl. spółce komandytowej żaden Żyd nie zasiadał w zarządzie lub radzie nadzorczej, przyjmuje się, że udział Żydów w danej spółce nie jest decydujący. Odwrotnie, przyjmuje się, że udział Żydów w spółce jest przeważający, gdy w dniu 1. 1. 38 choćby jeden tylko Żyd zasiadał w zarządzie lub radzie nadzorczej.

Przedsiębiorstwo uchodzi za żydowskie nawet wówczas, gdy faktycznie pozostaje pod przemożnym wpływem żydowskim.

Filia przedsiębiorstwa żydowskiego uchodzi również za przedsiębiorstwo żydowskie. Filia przedsiębiorstwa nieżydowskiego uchodzi za zakład żydowski, gdy kierownik filii jest Żydem. jeden z kierowników filii jest Żydem.

Rejestracja przedsiębiorstw żydowskich

Art. 2 zapowiada, iż władze, które wyznaczy minister spraw wewnętrznych, prowadzić będą rejestr przedsiębiorstw żydowskich.

Wpisanie do rejestru przedsiębiorstw, w których uczestniczą Żydzi-obywatele obcego państwa, wymagać będzie zezwolenia ministra gospodarstwa Rzeszy.

Wpisu do rejestru dokonuje się z urzędu. Odnośne zarządzenie podaje się do wiadomości zainteresowanemu przedsiębiorcy, który może wnieść odwołanie w ciągu 14 dni.

Wgląd do rejestru jest dostępny wszystkim.

Znakowanie przedsiębiorstw żydowskich

Art. 3 upoważnia ministra gospodarstwa Rzeszy do ustanowienia — w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych — specjalnego znaku (Kennzeichen), którym w przyszłości znakowane będą przedsiębiorstwa wpisane do rejestru przedsiębiorstw żydowskich.

Postanowienia powyżej streszczone są bardzo rygorystyczne. Zwracają one nam uwagę na brak polskiej definicji przedsiębiorstwa żydowskiego.

Utracony rynek zbytu

Łódź, 4. 7. — Znaczną pozycję w ogólnym eksporcie włókienniczym stanowiły berety. Na rynkach zagranicznych eksport beretów napotykał na konkurencję Czechosłowacji, Japonii i Francji. Dłuższy czas przemysł łódzki skutecznie zwalczał tych konkurentów i nawet do pewnego stopnia opanował najważniejsze rynki angielski i amerykański.

Z chwilą jednak opanowania rynków, żydostwo, które niemal wyłącznie posiada uprawnienia eksportowe, poczęło przeprowadzać swe kombinacje, towar wysyłany był w lichszym gatunku, dawano ceny raz wyższe raz niższe, tak że importerzy angielscy i amerykańscy nabrali przekonania, iż nawet najbardziej wytargowane ceny mogą być jeszcze zbyt wysokie.

Ponieważ obok tego konkurencja czechosłowacka stale proponowała dostawy beretów jakościowo daleko lepszych, a niewiele droższych, przeto ostatecznie w czerwcu rb. dwa te najważniejsze rynki zbytu beretów zostały utracone i eksport całkowicie niemal zanikł. Ten nieodosobniony wypadek, wskazuje, że koniecznym jest, aby sprawa eksportu dostała się w inne ręce, w przeciwnym razie żydostwo całkowicie pogrzebie handel polski za granicą.

Notowania giełd zbożowo-towarowych

Bydgoszcz, 6 lipca 1938 r. Żyto 22.75 do 23; pszenica I st. 26—26.50, II st. 25—25.50; jęczmień I gat. 17—17.25, II gat. 16.75—17; owies 18.25—18.75; otręby żytnie 12.50—13.25; otręby pszenne m. 11.75—12.25, śr. 12.25—12.75, gr. 13.25—13.75; mąka żytnia 65% 33.25—33.75; mąka pszenna 65% 40—41.

Katowice, 6 lipca 1938 r. Żyto 22—22.50; pszenica cz. 26.50—27, j. 26—26.50, zb. 25.50—26; jęczmień przem. 18—18.50, past. 17.50—18; owies j. 21.25—21.75, zb. 20.50—21; otręby żytnie 11.00 do 11.50; otręby pszenne gr. 12.50—13, śr. 11.00 do 11.50, m. 10—10.50; mąka żytnia 65% 33.50 do 34.25; mąka pszenna 65% 39—39.50.

Łódź, 6 lipca 1938 r. Żyto 23.50—23.75; pszenica 28.25—28.75, zb. 28—28.25; jęczmień przem. 17.50—18; owies j. 21.25—21.50, zb. 20.75 do 21; otręby żytnie 12.75—13; otręby pszenne śr. 11—11.25, gr. 11.50—11.75; mąka żytnia 65% 33—33.50; mąka pszenna 65% 40.50—41.50.

Warszawa, 6 lipca 1938 r. Żyto I st. 21.75 do 22.25; pszenica 27.50—28, j. 27.50—28, zb. 27 do 27.50; jęczmień I st. 18—18.25, II st. 17.50 do 17.75, III st. 17.25—17.50; owies I st. 21.50 do 22.25, II st. 19.50—20.25; otręby żytnie 11.50 do 12; otręby pszenne gr. 12.75—13.25, śr. 11.75 do 12.25, m. 11.75—12.25; mąka żytnia 65% 32.25 do 33; mąka pszenna 65% 38.50—40.50.

Kredyty zbożowe dla rolników

Państwowy Bank Rolny rozprowadza kredyt rejestrowy pod zastaw zbóż i kredyt zaliczkowy na zboża

Wzorem lat ubiegłych Państw. Bank Rolny przystąpił do rozprowadzania bezpośrednie wśród rolników kredytu rejestrowego pod zastaw zbóż oraz za pośrednictwem terenowych instytucyj kredytowych — kredytu zaliczkowego na zboża.

Kredyt rejestrowy, oprocentowany w wysokości 4.5 pct w stosunku rocznym, udzielany będzie na zboża oraz na rzepak i rzepik, jak też — wyjątkowie w ziarnie — na grykę, groch, peluszkę, łubin, fasolę, len, konopie. Rolnicy, którzy korzystali już z kredytu rejestrowego i należycie się wywiązywali z pożyczki, spłacając ją w terminie, mogą ubiegać się o zaliczki na kredyt w wysokości 25 pct. przewidywanego kredytu jeszcze przed załatwieniem wymaganych formalności, związanych z zastawową formą kredytu.

Spłata kredytu rejestrowego musi nastąpić najdalej do dnia 30 czerwca 1939 r., przy czym pożyczki zaciągnięte w miesiącach lipiec — październik rb. muszą być spłacone do dnia 31 maja 1939 r. Kredyty płatne będą w sześciu ratach miesięcznych, począwszy od grudnia rb. Na zabezpieczenie kredytu, oprócz zarejestrowanej w sądzie umowy o zastawie oraz polisy ubezpieczeniowej zastawionego na rzecz Banku zboża, składane będą weksle z wystawienia pożyczkobiorcy.

Minimum pożyczki na rejestrowy zastaw zboża wynosi 2000 zł. Wysokość przyznawanej pożyczki wynosić będzie najwyżej 60 pct wartości giełdowej.

Państw. Bank Rolny zwraca się do przyszłych pożyczkobiorców z prośbą, aby — o ile to możliwe — składali podania o kredyt rejestrowy na specjalnych blankietach do tego przeznaczonych. Ubiegający się o kredyt zbożowy po raz pierwszy w P. B. R. powinni do wspomnianego podania dołączyć wyciąg z działu hipotecznego z 4 działów hipoteki, ewentualny szacunek nieruchomości, dokonany przez instytucję kredytu długoterminowego, oraz urzędowo poświadczone wzory podpisów, osób, które mają być wekslowo zobowiązane.

Kredyt zaliczkowy, oprocentowany w wysokości 4 pct, w stosunku rocznym, obejmuje te same płody rolne, co rejestrowy, z wyjątkiem rzepaku i rzepiku. Terminy spłat pożyczek zaliczkowych, jak też wysokość rat są takie same, jak przy kredycie rejestrowym. Pożyczka nie może przekraczać 2000 zł dla osoby fizycznej. Wysokość przyznawanej pożyczki dla zbóż zaś w ziarnie — 70 pct., przy siemieniu lnianym — 20 zł za 100 kg., a przy gryce, strączkowych i siemieniu konopnym — do wysokości 50 pct. ceny rynkowej.

Na zabezpieczenie kredytu zaliczkowego rolnik składać będzie instytucji pośredniczącej weksle, bądź z ostatecznym terminem spłaty, bądź też bez terminu płatności, lecz z odpowiednią deklaracją, upoważniającą do wypełnienia weksla tą datą. Ponadto rolnik składa zobowiązania przechowywania zastawionych płodów.

O gospodarcze podniesienie ziem północno-wschodnich

Narada w Ministerstwie Przemysłu i Handlu

Warszawa, (ATE). W Min. Przemysłu i Handlu odbyła się wielka narada gospodarcza w sprawie podniesienia gospodarczego ziem północno-wschodnich. Zadaniem konferencji było omówienie dotychczasowego przebiegu realizacji postulatów wysuniętych na naradzie wileńskiej poświęconej zagadnieniu podniesienia gospodarczego ziem północno-wschodnich oraz omówienie nasuwających się aktualnych w tym zakresie zagadnień.

Obradom przewodniczył p. wicepremier Kwiatkowski, a następnie min. Roman, który wygłosił dłuższy referat, poświęcony gospodarczemu podniesieniu ziem północno-wschodnich. Wyraził on niezłomne przekonanie, że wspólnym wysiłkiem rządu i sfer społeczno-gospodarczych oraz przy współdziałaniu społeczeństwa ziem północno-wschodnich podniosą się te na taki poziom kulturalno-gospodarczy, jakiemu odpowiadać winno ich geopolityczne położenie.

Z kolei wysłuchano referatów dyrektora dypartamentu w Min. Skarbu p. Martina, dyr. departamentu Min. Rolnictwa p. Bobrowskiego, dyr. Kaczmarkiewicza z Min. Komunikacji, dyr. Zielińskiego z Min. Opieki Społecznej oraz dyr. Dietricha z Min. Przemysłu i Handlu.

Po dwugodzinnej przerwie odbyła się dyskusja nad wysuniętymi w czasie obrad postulatami i tezami.

Rolnicy dążą do usunięcia pośredników żydowskich

W związku z przygotowaniami do żniw w organizacjach rolniczych omawia się zagadnienie zbytu zboża i uporządkowania rynku. W wyniku akcji spółdzielczej, rozpoczętej przez Izbę Rolniczą, w szeregu wsiach powstały spółdzielnie rolniczo-handlowe. Organizacje te rozporządzając pewnymi kredytami udzielają zaliczek na zboże.

Organizacje rolnicze postanowiły przeciwdziałać wszelkimi środkami żydowskiej spekulacji na rynku zboża. Żydowskie macherki polegają między innymi na tym, że w okresie omłotów i zwiększonej podaży zboża wywołuje się sztuczną zniżkę cen, aby nabywać za bezcen ziarno.

Likwidacja strajku

Łódź, 5. 7. — W dniu wczorajszym zlikwidowany został strajk we firmie Hirszberg i Birnbaum (Wodna 23). Firma zobowiązała się przyjąć wydalonych robotników na powrót do pracy ze zastosowaniem kar porządkowych.

Załoga w liczbie 150 robotników przystąpiła do pracy.

Śląsk robi inwestycje

Z Chorzowa donoszą, że Rudzkie Gwarectwo Węglowe przystępuje do budowy nowoczesnej płuczki węgla na kopalni „Walenty" i „Wawel" w Rudzie Śląskiej. W związku z tym potrzebne są pewne przeróbki dla całej kopalni. Łączny koszt tych inwestycyj wyniesie około 5 milionów złotych.

SPORT

Kajakarstwo

Mistrzostwa świata. W dniach 5 — 7 sierpnia w Waxholm pod Sztokholmem odbędą się kajakowe mistrzostwa świata. Startować będzie 250 zawodników, reprezentujących 17 państw.

W dniu 1 sierpnia rozpocznie się w Waxholm międzynarodowy obóz kajakowy, 4 sierpnia — posiedzenie międzynarodowej federacji kajakowej.

Lekka atletyka

Tilgner, wyznaczony do kuli na spotkanie międzypaństwowe Polska — Niemcy, które odbędzie się w niedzielę w Królewcu, zrezygnował z udziału w zawodach o czym powiadomił PZLA w Warszawie.

Gisella Mauermeyer zwyciężyła w pięcioboju lekkoatletycznym o mistrzostwo Niemiec zdobywając 361 pkt. Rekord światowy w tej konkurencji należy do tej samej zawodniczki i wynosi 377 pkt.

Dwa nowe rekordy juniorów Stanów Zjednoczonych ustanowili: w tyczce: Maynard 417 cm i na 3.000 m z przeszkodami: Degeorges w czasie 9:40,5.

Lekkoatleci amerykańscy w liczbie około 100 zawodników startować będą w bież. sezonie w różnych częściach świata.

Drużyna z 40 zawodników rozegra 13 i 14 sierpnia rb. mecz z Niemcami w Berlinie. W Szwecji bawić będzie 8 lekkoatletów amerykańskich. W Anglii 10 lekkoatletów. Ponadto lekkoatleci amerykańscy walczyć mają we Włoszech i w Grecji.

Dotychczasowe wyniki lekkoatletów amerykańskich, uzyskane w bieżącym sezonie przedstawiają się imponująco: 6 lekkoatletów skoczyło w wyż ponad 2 m: Cruter, Albritton, Thurber, Burke, Allen i Thompson. 5 lekkoatletów skoczyło w dal ponad 7.50 cm: Lacefield, Watson, Walker, Atchison i Nuvting. Poza tym 8 zawodników skacze powyżej 4 m o tyczce, 10 wypycha kulę powyżej 15 m.

Mistrzostwa okręgowe w Anglii, ujawniły szereg doskonałych wyników.

Sensacja mistrzostw był debiut słynnego „milera", Woodersona, który tym razem startował na pół mili, zdobywając pierwsze miejsce z wynikiem 1:56,4. Z innych wyników notujemy: 120 y płotki: Thornton 14,8 sek., 100 yardów: Sweeney 9,8 sek., 1 mila: Emery 4:16,2.

Motocyklizm

Wyścigi na torze konnym w Ławicy o t. zw. „Złoty kask", organizowane przed laty corocznie przez Unię mają być wznowione. Już obecnie czynione są starania o przeprowadzenie tego wyścigu w sierpniu wzgl. wrześniu. (a)

O puchar Davisa

Puchar Davisa jednak co rok. W Londynie odbyło się posiedzenie komitetu pucharu Davisa, na którym rozpatrywano wniosek niemiecko - angielski, proponujący rozgrywanie pucharu Davisa co dwa lata.

Przeciwko temu wnioskowi opowiedział się cały szereg krajów z Francją na czele. Zwyciężyła opozycja w stosunku 14:7, wobec tego puchar Davis'a rozgrywany będzie nadal co rok.

Pięściarstwo

Skład reprezentacji na spotkanie z Włochami nie został jeszcze ustalony a to z uwagi na odbywające się w niedzielę roczne walne zebranie PZB i możliwość zmiany na stanowisku kapitana związkowego. PZB jednak przewiduje, że skład reprezentacji wyznaczony zostanie po zebraniu względnie najpóźniej w poniedziałek. Wszyscy reprezentanci oraz rezerwowi w wagach półciężkiej i ciężkiej zostaną przydzieleni do obozu, który odbędzie się pod kierownictwem trenera Stamma, który do tego czasu powróci z Ameryki, na terenie Okręgowego Ośrodka WF w Poznaniu. Obóz potrwa od 18 bm. do 2 sierpnia, w którym to dniu ma nastąpić wyjazd drużyny do Wenecji. Jak dotychczas, na kierownika ekspedycji przewidziany jest dotychczasowy prezes mjr Mirzyński. O składzie kierownictwa zadecyduje niezawodnie walne zebranie.

Piłka nożna

O wejście do ligi. W niedzielę nadchodzącą rozegrane zostaną w kraju następujące mecze piłkarskie o wejście do ligi:

W Dąbrowie: RKS Zagłębie — Legia (Warszawa); w Krakowie: mistrz Krakowa (Chełmek lub Garbarnia) — Rewera (Stanisławów); w Brześciu n/B: Pogoń — WKS (Grodno); w Świętochłowicach: Śląsk — Legia (Pozn.); we Lwowie: Czarni — Dąb; w Łodzi: Union Touring — Unia (Lublin); w Łucku: PKS (Łuck) — Makabi (Wilno).

O puchar Polski. W dniu 17 bm. rozegrane zostaną mecze ćwierćfinałowe o puchar Polski.

W Wilnie gra Wilno i Warszawa, sędziuje p. Otto. W Stanisławowie walczą Stanisławów i Kraków, sędzia p. Szyba. We Lwowie spotka się Lwów i Śląsk, sędzia dr Lustgarten, wreszcie w Łodzi gra Łódź z Pomorzem, sędzia p. Trygalski.

Szwecja — Finlandia 4:2. W Helsingforsie rozegrany został międzypaństwowy mecz piłki nożnej Szwecja — Finlandia, zakończony zwycięstwem Szwecji 4:2. Do przerwy prowadzili Finnowie 2:1.

Pływanie

Polska — Finlandia. 23 i 24 bm. w Warszawie rozegrany zostanie międzypaństwowy mecz pływacki Polska — Finlandia. Skład drużyny polskiej ustalony będzie 18 bm.

Finnowie przyjadą do Warszawy już 21 bm., w najsilniejszym składzie. Startować będą w drużynie fińskiej m. in. Hitannen (100 dow. — 59,3), Paanen (100 kl. — 1:15,8) i skoczek Niemeleinen. Ten ostatni zajął czwarte miejsce na mistrzostwach Europy.

W zespole pań wystąpią m. in.: Lindman (100 dow. — 1:16,4), Nyman (100 kl. — 1:30,7). (PAT)

Romantyczna odyssea zakochanych

Przez 5 lat szukali się na przestrzeni 600 000 kilometrów i wreszcie odnaleźli się

On nazywał się Herbert Belden i był młodym bankierem w Australii, ona zaś była śpiewaczką w francuskiej kolonialnej stacji nadawczej i cieszyła się sławą najsympatyczniejszej artystki, zawdzięczając to swemu głosowi i dykcji.

Nazywała się Mercedes Brieuc. Wielbiciele talentu pięknej śpiewaczki nadsyłali jej całe stosy listów pełnych uznania dla jej talentu. Herbert Belden znający doskonale język francuski słuchał często audycyj francuskiej stacji kolonialnej i zakochał się w pięknym głosie śpiewaczki.

Nie namyślając się długo, napisał jej wyznanie miłosne w liście, dołączając życiorys i fotografię. Długo jednak oczekiwał na odpowiedź. W końcu zbrakło mu cierpliwości, spakował manatki i wyjechał do Europy, ażeby wreszcie odnaleźć swoją ukochaną.

Romantyczny młodzieniec jednak miał złośliwego pecha, gdyż w tym samym czasie śpiewaczka otrzymawszy korzystne angagement wyjechała na turnée artystyczne do Australii. Jednocześnie miała zamiar osobiście poznać owego sympatycznego młodzieńca, który jej przysłał tak płomienne wyznanie miłosne. Młody bankier gdy tylko stwierdził, że jego ideał wyjechał z Europy, natychmiast powrócił do Australii.

Tymczasem znowu złośliwy pech chciał, że śpiewaczka rozczarowawszy się, że nie zastała w Australii swego wielbiciela, do którego zapałała prawdziwie gorącą miłością, jak najszybciej zlikwidowała turnée i udała się z powrotem do Francji. W ten sposób zakochani powtórnie minęli się na bezmiernych przestrzeniach oceanu. We Francji oczywiście spotkał ją zawód.

Ponieważ nie podobna było kontynuować dalszego wzajemnego pościgu, zakochana para wymieniła listy z ubolewaniem i złorzeczeniem na złośliwość losu.

Podtrzymywana ciągle listami miłość trwała przez kilka miesięcy, wreszcie Herbert Belden, nie mogąc się doczekać szczęścia połączenia się z ukochaną, wybrał się po raz wtóry do Europy.

I tym razem los spłatał zakochanym złośliwego figla. Artystka wyjechała bowiem powtórnie na występy tym razem do St. Zjednoczonych i Australii. I znowu pechowy amant musiał wrócić do Australii, gdzie otrzymał wiadomość, że Mercedes Brieuc opuściła już piąty kontynent.

Ta gonitwa za sobą wskutek ciągłego pastwiącego się nad zakochanymi pecha, trwała bez przerwy 5 lat. Wyprowadzony już z równowagi bankier, wysłał do artystki telegram, prosząc ją by na wszelki wypadek pozostała w Paryżu, gdyż wybiera się ponownie do Europy i pragnie już wreszcie raz położyć kres figlom losu. Długo oczekiwane spotkanie doszło do skutku w Paryżu. Bankier oświadczył się o rękę artystki i został przyjęty.

Jak szczęśliwi narzeczeni stwierdzili, to podczas owej 5-letniej gonitwy za sobą, przebyli w powietrzu, na lądzie i na wodzie 600 000 kilometrów.

Wzruszająca idylla na cmentarzu



W Szamotułach na cmentarzu katolickim odkryto gniazdo uwite na nagrobku dzieci. Na łonie kamiennej figury widzimy gniazdko, w którym się znajdują trzy młode ptaszęta. Matka ich śmiało pozuje fotografowi.

Wbił sobie szpilkę w serce, a potem wyskoczył z drugiego piętra

Fantastyczne wyczyny aresztanta

W więzieniu stanisławowskim aresztowany pod zarzutem zabójstwa swej żony Prokob Danyluk w obecności współwięźniów wbił sobie szpilkę w okolicę serca, chcąc dostać się do szpitala, skąd następnie spodziewał się uciec. Rzeczywiście Danyluka przewieziono do szpitala, gdzie poddano go operacji. Po pewnym czasie Danyluk korzystając z chwilowej nieuwagi policjanta wyskoczył z okna drugiego piętra na podwórze szpitalne, usiłując zrealizować swój plan ucieczki. Więzień jednak nie zdołał zbiec, gdyż został zatrzymany przez innych chorych.

Trawą z ziemią zakneblował ofierze usta

Zagadka tajemniczego morderstwa kobiety wyjaśniona

Katowice, 6. 7. — W związku z krwawą zbrodnią w lesie brynowskim, gdzie została zamordowana 27-letnia Jadwiga Snelińska (a nie Smoleńska — jak informowały początkowo władze), przytrzymała policja w trakcie pościgu i zarządzonej obławy 38-letniego Franciszka Włodarza z Wielkich Hajduk, ostatnio bez stałego miejsca zamieszkania, który był kochankiem Snelińskiej i przed zbrodnią widziany był w tym lesie ze Snelińską.

Przy sekcji zwłok znaleziono w ustach zamordowanej trawę z ziemią, wtłoczoną przez mordercę, który w ten sposób uniemożliwił swej ofierze krzyk o pomoc i dlatego odgłosy zbrodni nie doszły uszu licznych spacerowiczów.

Włodarz po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń zostanie przekazany do dyspozycji władz sądowych. (AJS)

Skazany na śmierć bandyta zbiegł z pociągu

Morderca z Pabianic, Włodarczyk, w kajdanach wyskoczył z pociągu i ukrył się w lesie

Łódź, 6. 7. — Jak to donosiliśmy przed Sądem Okręgowym w Łodzi toczył się proces przeciwko Józefowi Włodarczykowi mordercy Ratajczyka z Pabianic oraz jego czterem towarzyszom, którzy planowali ucieczkę z więzienia przy ul. Szterlinga. Ponieważ Ratajczyk nie porozumiał się ze swym obrońcą, rozprawa została odroczona.

Po rozprawie Włodarczyk został pod eskortą odwieziony na dworzec, skąd pociągiem odjechał do Płocka, gdzie ostatnio przebywał w więzieniu.

Na odcinku Kutno—Płock w pobliżu Gostynina Włodarczyk zdołał zbiec.

Skorzystał on z nieuwagi eskorty, szybko otworzył drzwi i wyskoczył z pędzącego pociągu. Pociąg natychmiast zatrzymano i zarządzono pościg.

Włodarczyk w kajdanach uciekł do pobliskiego lasu i tam się ukrył.

Na razie bandyta ukrywa się przed pościgiem i prawdopodobnie skierował się do Warszawy. Za zbiegłym rozpisano listy kończe i zarządzono pościg.

Okulary, które będą mieściły się pod powiekami

Rewelacja w dziedzinie okulistyki, z której się będą cieszyć piękne panie

Ostatnio dzienniki amerykańskie lansują nowy typ okularów, którymi są po prostu dwa przyszlifowane szkiełka o wewnętrznej powierzchni dostosowanej do krzywizny oka i mające odpowiednią dla krótkowidza wypukłość.

Nowe te okulary, a właściwie szkiełka nosi się całkiem wygodnie i niewidocznie wsunięte pod powiekę. Mają one jeszcze i tę zaletę, że dobrane w odpowiednich barwach, podobno potrafią pociemnić lub rozjaśnić barwę tęczówki oka.

Nowe te okulary stanowią niewątpliwie sensację w dziedzinie okulistyki i na pewno cieszyć się będą wielkim powodzeniem wśród płci pięknej, nie „postarzając“ uroczych twarzyczek, chcących zawsze zachować wiośniany urok młodości.

Bohaterski żołnierz

Bydgoszcz — P. Franciszek Pytel, notariusz z Łabiszyna, wybrał się ożaglowanym kajakiem na przejażdżkę po Noteci. W pewnej chwili silny wiatr przechylił kajak tak gwałtownie, że żagle położyły się na wodzie, a P. wpadł do wody głową i zaplątał się nogami w linach od żagli. P. byłby utonął, gdyby nie pomoc przechodzącego w pobliżu rzeki żołnierza, który rzucił się do rzeki i wydobył nieprzytomnego notariusza na brzeg.

Kiedy notariusz po zastosowaniu przez żołnierza zabiegów sztucznego oddychania doszedł do przytomności, żołnierz nie chciał wyjawić swego nazwiska i, skłoniwszy się wyratowanemu, odszedł szosą w stronę Brzozy.

Pijane ryby

Jugosłowiańscy celnicy zarekwirowali Żydom większą ilość wódki, która wskutek pewnych domieszek okazała się szkodliwa dla zdrowia. Wódkę tę wylano do Dunaju. Po krótkim czasie powierzchnia rzeki pokryła się całą masą zatrutych i pijanych ryb. Oczywiście rybacy skorzystali z tak nadarzającej się okazji obfitego połowu.

Stalin członkiem honorowym londyńskiego związku wolnomyślicieli?

Związek bezbożników w Rosji Sowieckiej zaproponował londyńskiemu kongresowi wolnomyślicieli następujących dygnitarzy sowieckich na członków honorowych. Na pierwszym miejscu figuruje Stalin, szef G. P. U. Jerzow, szef kominternu Dymitrow, oraz kierownik związku bezbożników Jarosławski. Bolszewicy żywią nadzieję, że propozycja ich zostanie przyjęta przez kongres wolnomyślicieli.

Ciemne okulary szkodzą oczom

Prof. niemiecki dr Freytag wystąpił z rewelacyjnym artykułem, w którym dowodzi, że dotychczas używane ciemne okulary dla ochrony wzroku przed słońcem działają bardzo szkodliwie na wzrok.

Prof. Freytag twierdzi, że działanie promieni słonecznych na oczy nie jest wcale szkodliwe. Tylko przy zapaleniu siatkówki i spojówek nie tylko jest wskazane, lecz należy koniecznie nosić ciemne okulary.

Dodać jeszcze należy, że dzisiejsza medycyna zaleca leżenie na słońcu z zamkniętymi oczyma przez 5 minut. Wpływa to dodatnio na wzrok.

Wyjechał za granicę

Dnia 5 bm. J. E. ks. dr Czesław Kaczmarek, biskup nominat kielecki, wyjechał na parę tygodni do Belgii i Francji w celu zaznajomienia się z najnowszymi metodami katolickiego ruchu społecznego i zawodowego. Ks. biskupowi towarzyszy w podróży zagranicznej ks. dr T. Dublewski, wiceregens Seminarium Duchownego w Płocku.

Składki i pokwitowania

W administracji pisma naszego złożono w dalszym ciągu:

Na budowy kaplicy w Hryńkach na Wołyniu: Michał Marciniak, Czersk, 1.—, Józef Fórmaniak, Nowawieś Królewska 7.—, Jan Zabłocki 2.—, Iza Niklewicz 5.— Klemens Sikorski 5.—, razem z poprzednio pokwitowanymi 474.— zł.

Na pomnik Serca Jezusowego: Irena Karłowska z podziękowaniem za otrzymane łaski 5.—, Pelagia Kutówna Gościeczyn n. Obrą. 2.—, M. S., Poznań, 20.—, Klemens Sikorski 5.—, razem z poprzednio pokwitowanymi 103.— zł.

Na Stow. Pań św. Wincentego a Paulo parafii św. Marcina: N. N. 1.— zł.

Na fundusz wdów i sierót po dziennikarzach wypłaciliśmy 5 lipca 50.— zł.

Nagi złodziej w szafie urzędniczki

Niesamowite „alibi“ ściganego rabusia

Warszawa. (Tel. wł.) Terenem niezwykłego zajścia był dom przy ul. Majdańskiej 41. Do mieszkania urzędniczki Marii Wasińskiej dostał się i ukrył się w nim ścigany przestępca, którego po dwugodzinnym oblężeniu zdołano pochwycić.

Przebieg wydarzenia był następujący: Rano do budki z papierosami Władysława Skokowskiego, przy ul. Krypskiej, zakradł się złodziej. Gdy wychodził on z kiosku, obładowany towarami, nadszedł właściciel. Złodziej przychwycony na gorącym uczynku, porzucił łup, ugodził łomem żelaznym w głowę właściciela kiosku i uciekł. Rabuś ukrył się w domu przy ul. Majdańskiej 41.

Na krzyk napadniętego przybyła policja, która wraz z kilku przechodniami puściła się w pogoń za uciekającym. Gdy na kilkakrotne stukanie do mieszkania Wasińskiej nikt nie odpowiedział, wówczas policja przy pomocy dozorcy przystąpiła do wyważenia drzwi. Oblężenie trwało przeszło 2 godziny.

Po wyważeniu drzwi, zastano w mieszkaniu przerażoną w najwyższym stopniu urzędniczkę. Na zapytania odpowiadała ona wymijająco.

Wobec tego przystąpiono do rewizji, w czasie której znaleziono w szafie rozebranego do naga mężczyznę. Twierdził on, że lokatorka jest jego przyjaciółką i że rano jeszcze nie wychodził na ulicę. Zmuszono go do ubrania się i zabrano go na komisariat.

Okazało się, że rabusiem jest Władysław Bąkowski. Na podstawie zeznań urzędniczki okazało się, że w czasie, gdy ubierała się do biura, dostał się do jej mieszkania Bąkowski i pod groźbą noża zmusił ją do milczenia oraz nie otwierania drzwi wejściowych. Gdy wybieg ten się nie udał i wyłamywano drzwi, rabuś rozebrał się szybko i ukrył w szafie, wymusiwszy na wystraszonej lokatorce milczenie.

Pomimo niezwykłego swego alibi, Bąkowski powędrował do więzienia.

KRONIKA PABIANIC

Jubileusz zasłużonego kapłana. We wtorek, dnia 5 bm. ks. Dziekan dr Lewandowicz obchodził 25-lecie święceń kapłańskich. Z okazji tej odbyło się o godzinie 9 rano w prastarej świątyni św. Mateusza uroczyste nabożeństwo z udziałem delegacyj stowarzyszeń Akcji Katolickiej ze sztandarami i olbrzymiej rzeszy parafian. Mszę św. dziękczynną odprawił ks. prob. Kłodkowski z parafii Bór-Zapilski. Piękne i podniosłe kazanie okolicznościowe wygłosił jeden z przybyłych na uroczystość księży, kolega seminaryjny ks. Jubilata, ks. Zaborowicz z Kalisza. Po nabożeństwie w asyście sztandarów odprowadzono Przewielebnego Jubilata na plebanię.

Ksiądz dziekan dr Mieczysław Lewandowicz urodził się w r. 1886 w Łodzi, gdzie też ukończył gimnazjum. Wyższe studia ukończył na uniwersytecie w Szwajcarii. Święcenia kapłańskie otrzymał we Włocławku w lipcu 1913 r. z rąk śp. ks. biskupa Zdzitowieckiego. Następnie pracował w Piotrkowie jako prefekt, w Pabianicach na Nowym-Mieście, jako proboszcz w Wierzbiu koło Wielunia, gdzie wybudował śliczną plebanię, organistówkę i budynki gospodarcze oraz założył piękny ogród. Drugie probostwo miał w Borzewicach koło Łodzi; tutaj sprawia dzwony, oparkanił cmentarz kościelny i doprowadził budynki gospodarcze do porządku. Z Borszewic śp. ks. biskup Tymieniecki powołuje Jubilata na sekretarza do Kurii Biskupiej w Łodzi. Z Łodzi Wielebny Jubilat przechodzi do Rudy Pabianickiej, gdzie buduje plebanię, sprawia dzwony i odnawia kościół parafialny. Z Rudy Pabianickiej przenosi się do Pabianic, gdzie rozpoczyna znów pracę w całej pełni. Przede wszystkim doprowadza starożytną świątynię do porządku przez piękne odnowienie kościoła i ołtarzy. Dalej buduje okazały Dom Katolicki przy parafii św. Mateusza, oraz nadbudowuje dwa piętra do wikariatki i zakłada przy niej ogród. Ponadto ks. Jubilat znany jest jako wielki społecznik i jako taki odznaczony został w roku 1938 złotym krzyżem zasługi.

Do licznie złożonych i nadesłanych życzeń Redakcja nasza dołącza serdeczne życzenia dalszych pięknych owoców na niwie służby Bożej.

Żydom trzeba zakazać używania tradycyjnych polskich imion na anonimowe firmy. Przy ul. Pułaskiego 10 Żydówka Sybilska otworzyła sobie sklep kapeluszy damskich pod anonimową firmą „Jadwiga", by przy pomocy pięknego tradycyjnego imienia polskiego naiwne Polki zwabiać po żydowskie kapelusze. Sprawa ta znalazła reakcję w ten sposób, że ktoś po prostu zerwał szyld. Żydom nie powinno być wolno w ogóle używania imion polskich jako wabika do interesu. Jed.

KRONIKA ZGIERZA

Śmiertelny wypadek podczas burzy. W ub. piątek podczas szalejącej nad okolicami Zgierza burzy zdarzył się śmiertelny wypadek. Gospodarz wsi Ciosny gm. Luczmierz Stanisław Kosiewicz podczas jazdy wozem został na miejscu zabity piorunem. Koń, który jechał jeszcze kilka metrów, padł również nieżywy.

Bohaterski chłopiec. Onegdaj w godzinach wieczornych w stawie miejskim podczas kąpieli począł tonąć 15-letni S. Pietrzak. Tonącego zauważył przechodzący w tym czasie obok stawu 17-letni Mieczysław Wieczorek. Bohaterski chłopiec bez namysłu rzucił się do stawu i wydobył na brzeg nieprzytomnego już Pietrzaka. Po zastosowaniu sztucznego oddychania niedoszły topielec odzyskał przytomność i o własnych siłach udał się do domu.

KRONIKA SIERADZA

Szofer Ziętek żyje. Szofer Stanisław Ziętek z Łodzi, który uległ cięższym obrażeniom ciała w katastrofie samochodowej, w której zginął tragicznie sędzia Seweryn Fichtenholz — żyje i czuje się lepiej. Dotąd przebywa on w szpitalu w Sieradzu. Natomiast ranni pp.: Szwankowski, Bogusławski i Fidurski opuścili szpital, zgłaszając się tylko na opatrunki.

Odkopany grobowiec. Na placu przy zbiegu ulic Sienkiewicza i Wareckiej przy niwelacji terenu natrafiono na murowany grobowiec. W grobowcu znaleziono tylko 2 metalowe klamry. Jest przypuszczenie, że jest to grobowiec proboszcza parafii tzw. świętoduskiej, ojca Rajmunda Fabrycjusza (z roku 1745), który położył wiele zasług dla kościoła, szpitala i domu starców. Wspomnieć należy, że na tym właśnie placu stał kościół św. Ducha, pobudowany przez rycerstwo ziemi sieradzkiej na pamiątkę zwycięstwa pod Grunwaldem.

KRONIKA ŁASKU

Wielki zlot K. S. M. W dniu 3 bm. w Łasku odbył się uroczysty zlot K. S. M. oddziałów męskich i żeńskich z całego powiatu łaskiego. Po uroczystym nabożeństwie w kościele św. Michała, odbyła się defilada ulicami miasta. Zlot zakończony został akademią.

Zwłoki noworodka. W Karniszewicach gm. Górka Pabianicka znaleziono zwłoki noworodka. Za wyrodną matką wszczęte zostały poszukiwania.

Bójka na kamienie. We wsi Slierzyny gm. Zakolice Alojzy Krawczyk w czasie bójki uderzył kamieniem w głowę Władysława Felczyka z tejże wsi, powodując ciężkie uszkodzenie ciała oraz wybicie lewego oka.

Klasowcy w roli agenta Kominternu

Obrazili się na zarzuty „Orędownika" — Rewelacyjne kulisy działania związków klasowych na terenie tramwajów — Jeszcze historia słynnego strajku — Składki na „czerwoną" Hiszpanię i tow. Marciniak

Łódź, 6. 7. — Przed Sądem Okręgowym w Łodzi toczył się wczoraj proces przeciw redaktorowi odpowiedzialnemu naszego pisma z oskarżenia klasowego związku tramwajarzy.

Proces ten wzbudził duże zainteresowanie. Dotyczył bowiem poważnych zarzutów jakie postawiono socjalistom. W związku z trwającym zatargiem w tramwajach jeszcze w styczniu rb. zamieściliśmy na łamach naszego pisma artykuł „Niedoważona strawa i przedwczesne strajki" omawiający ogólnie przesiąkanie wpływów komunistycznych do szeregów związków klasowych. Stwierdziliśmy, że klasowcom nie chodzi o polepszenie doli mas robotniczych ale o sianie fermentu i nieporozumienia, w myśl wskazań Kominternu.

Dalej naszkicowaliśmy sylwetkę niektórych „bonzów", którzy stroją się w piórka obrońców robotnika, a na jego karku pną się do wyższych stanowisk.

Naszymi wywodami poczuł się dotknięty klasowy związek tramwajarzy i wytoczył pismu proces o zniesławienie. Z ramienia tego związku występował znany ze swych lewicowych przekonań adw. Hartman, Żyd.

Obronę wnosił adw. Kowalewski, sądził sędzia Mauer.

Oskarżony red. „Orędownika" nie przyznał się do winy i w dłuższych wyjaśnieniach oświetlił powody wystąpienia pisma.

ZEZNANIA RED. „ORĘDOWNIKA"

— Ogólnie są znane fakty, stwierdzał, że w klasowych związkach zaznaczały się wpływy komunistyczne. Ten stan stwierdził sam „Tydzień Robotnika", organ zawodówek klasowych, który pisał jeszcze w sierpniu ub. roku, że w klasowych związkach podnoszą głowę komuniści, że rosną oni na siłach, wzmagają swe wpływy. Również metody działania, stosowane przez klasowców, świadczą, że w praktyce kierują się oni zasadami podawanymi przez obce agentury.

CHARAKTERYSTYCZNE ZEZNANIA ŚWIADKÓW

Po wyjaśnieniach oskarżonego sąd przystąpił do przesłuchania świadków.

Pierwszy zeznawał świad. Purtal, urzędnik miejski i znany działacz socjalistyczny.

Adw. Kowalewski: — Czy świadkowi znany jest Zdziechowski?

Świd.: — Tak, znałem go jako działacza związku klasowego przemysłu jedwabniczego.

Adw. Kowalewski: — A czy świadek wie o tym, że on uprawiał działalność komunistyczną?

Śdw.: — Tak wiem, że był bardzo lewy, ale to się często zdarza w klasowych związkach.

Adw. Kowalewski: — Czy świadek wie, że Zdziechowski skazany był za komunizm?

Świadek zmieszany mocno: — Ja proszę o pozwolenie nie odpowiadania na to pytanie.

Sędzia Mauer: — Pan musi odpowiedzieć, jeśli pan wie o tym.

Świd.: — Tak, wiem, że Zdziechowski skazany został za komunizm na 5 lat.

Drugi wielki działacz klasowy Wojtan, prezes zarządu głównego związku pracowników użyteczności publicznej nie wniósł nic do sprawy.

Świadkowie dowodowi Ratajczak i Pawlikowski potwierdzili zarzuty, postawione przez nasze pismo.

SKŁADKI NA „CZERWONĄ" HISZPANIĘ

Świadek Ratajczak stwierdził, że cała akcja strajkowa była kierowana interesami politycznymi, a nie ekonomicznymi i zawodowymi. Podejmowana była przez klasowców bez wyczerpania wszystkich środków, jakie mieli do dyspozycji, nosiła charakter wykonywania obcych dyrektyw.

W klasowym związku tramwajarzy istnieją wpływy komunistyczne. W 1930 r. część członków związku wyłamała się i stworzyła organizację wyraźnie czerwoną, rozwiązaną później przez władze. Kilku członków klasowego związku uciekło po tym do Rosji bolszewickiej. Jeden z nich niedawno zginął w Hiszpanii, walcząc po stronie „czerwonych".

Dalej świadek charakteryzował prezesa Marciniaka, który nie mógł się wyliczyć z poważnej sumy pieniędzy związkowych.

Adw. Kowalewski: — Czy były zbierane wśród tramwajarzy pieniądze na „czerwoną" Hiszpanię?

Świd.: — Tak, słyszałem, że wysłano do Hiszpanii około 160 zł, poza tym sprawozdanie komisji stwierdza, że wydano na niewiadome cele około 2000 zł.

Świd. Pawlikowski również potwierdził zarzut, charakteryzując metody postępowania klasowców, jako zgodne z nakazami Kominternu i szkodliwe dla interesów Polski.

Tak więc w świetle przewodu wygląda oblicze klasowego związku.

Ponieważ powołany na rozprawę w charakterze świadka starosta grodzki dr Mostowski nie stawił się, sąd przerwał rozprawę do dnia dzisiejszego do godz. 11. Starosta dr Mostowski ma naświetlić ostatni strajk, który wywołali klasowcy w celach politycznych a nie w obronie interesów robotnika.

Zuchwałe włamanie do składu

Złodzieje wynieśli kilka sztuk jedwabiu wartości 20 tys. zł

Łódź, 6. 7. — Do składu firmy Łódzko-Lionśkiego przemysłu jedwabniczego przy ul. Legionów 2 dokonano w nocy zuchwałego włamania.

Nie wykryci na razie sprawcy dostali się po rusztowaniu, które założono do remontowania domu, na pierwsze piętro, wybili w ścianie duży otwór, przez który dostali się do wnętrza składu.

Złodzieje wynieśli kilka sztuk jedwabiu, wartości około 20 tys. zł. Fakt włamania zauważono dopiero rano, gdy do składu przybył do pracy personel.

Otwór był tak zamaskowany, że z ulicy był on niewidoczny, co znakomicie ułatwiło złodziejom robotę. Władze wdrożyły dochodzenia.

Socjalistyczny woźny magistratu pobił eksmitowaną kobietę

Czerwona wolność i sprawiedliwość w praktyce

Piotrków, 6. 7. — W dniu 4 bm. woźny czerwonego magistratu piotrkowskiego socjalista Józef Pajęczkowski pobił wdowę Stefanię Pala z Piotrkowa uderzając ją w twarz tak silnie, że okolica oka i oko zaszło krwią.

Wdowa, którą wyeksmitował z mieszkania czerwony T. U. R. piotrkowski, znajdując się w strasznej nędzy, usiłowała dostać się do Wydziału Opieki Społecznej, by tam prosić o pomoc, lecz zamiast pomocy została pobita przez woźnego.

Policja spisała odpowiedni protokół o fakcie pobicia i sprawa oprze się o sąd, gdyż pobita niewiasta otrzymała zaświadczenie lekarza powiatowego o uszkodzeniu ciała. Niewątpliwie proces sądowy wywoła szerokie echo w społeczeństwie polskim ujawniając w całej pełni osławioną socjalistyczną wolność i sprawiedliwość.

Biblioteka Pedagogiczna liczy 12 tysięcy tomów

Parę faktów z działalności pożytecznej placówki naukowej

Łódź, 4. 7. — Przeniesienie Państwowej Centralnej Biblioteki Pedagogicznej do nowego lokalu w śródmieściu (Piotrkowska 86) korzystnie wpłynęło na spotęgowanie życia w tej instytucji. Objaw ten uwidocznił się przede wszystkim w zwiększeniu ilości członków. W ciągu ostatnich sześciu miesięcy zapisało się blisko 170 członków nowych.

Przy omawianiu działalności pożytecznej instytucji na szczególne podkreślenie zasługuje fakt coraz wydatniejszego promieniowania biblioteki poza Łódź.

W ostatnim czasie liczba książek zwiększyła się o przeszło 400 tomów, a czasopism o 250 egzemplarzy. Obecny stan księgozbioru wyraża się w sumie niemal 12 tys. tomów.

Nowa siedziba biblioteki stała się miejscem zebrań całego szeregu instytucyj i stowarzyszeń. Z gościnności P. C. B. P. korzystały dotąd: Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Łodzi, Tow. Polonistów, Tow. Bibliofilów, Tow. Przyrodnicze, Tow. Neofilologów oraz Stowarzyszenia Dyrektorów miejscowych szkół średnich. Kierownik instytucji jest p. E. Grzędzielski.

Wyskoczył z trzeciego piętra

Łódź, 6. 7. — Na ul. Pomorskiej 19 wyskoczył z okna klatki schodowej z 3 piętra 34-letni Aron Grynsztajn, sm. właściciela domu (Kilińskiego 18). Poniósł on śmierć na miejscu.

KRONIKA ZDUŃSKIEJ WOLI

Spustoszenia w ogrodach. Wskutek ostatnich upałów na sady i ogrody rzuciły się całe masy liszek, czyniąc ogromne spustoszenia. W wielu sadach liście z drzew zostały zupełnie objedzone.

Brak miejsc w gimnazjum Kazimierza Wielkiego. W ostatnim tygodniu odbyły się egzaminy do pierwszej klasy gimnazjum K. Wielkiego. Egzaminy złożyło z wynikiem dobrym 60 uczniów. Jednak połowa z tego może być tylko przyjęta wskutek braku miejsc. Wobec takiego stanu rzeczy, zawiązał się komitet obywatelski, który czyni starania o utworzenie drugiej klasy równoległej. W przyszłą niedzielę tj. 10 bm. w sali rzemieślników odbędzie się w tej sprawie zebranie komitetu i zainteresowanych rodziców.

KRONIKA PIOTRKOWA

Kino Czary — „Dwaj uwięzieni".
Kino Roma — „Niewidzialne małżeństwo".

Pielgrzymka na Jasną Górę. W dniu 11 bm. wyruszy z Piotrkowa pielgrzymka na Jasną Górę. W roku bież. pielgrzymka ta liczyć będzie kilka tysięcy uczestników.

Samochód przejechał Żyda. W dniu 4 lipca w Piotrkowie przy Al. 3-go Maja wpadł pod samochód 15-letni Herszlik Uszerowicz. Uszerowicz doznał lekkich obrażeń cielesnych i odwieziono go do szpitala żydowskiego.

Pożar. We wsi Zawadów, gm. Łękawa spłonął dom na szkodę Józefy Stanowskiej. Straty wynoszą 600 zł. Przyczyną pożaru było zapalenie się sadzy w kominie.

KRONIKA RADOMSKA

Gdy się Żydzi biją między sobą. W niedzielę po południu licząc przechodnie przy ul. Reymonta byli świadkami niezwykłego wyczynu Żyda dra Lubelskiego, znanego społeczeństwu Radomska z czasów nie istniejącej już dziś poradni świadomego macierzyństwa. Dr Lubelski napadł na przechodzącego Żyda Wajchmana, buchaltera firmy „Ksawerów" i przy pomocą swych synalków uzbrojonych w laski, pobił go tak dotkliwie, że nie znawcę, że musiano go przewieźć do pobliskiego lekarza. Wajchmana po założeniu opatrunków, przewieziono do domu. Awantura, której bohaterowie rekrutują się z elity żydowskiej stała się przedmiotem licznych uwag i komentarzy w mieście.

Lipiec

7

Czwartek

Kalendarz rzym.-kat.
Czwartek: Cyryl i Metody
Piątek: Elżbieta kr., Prokop
Kalendarz słowiański
Czwartek: Krasnoroda
Piątek: Chwalimir
Słońca: wschód 3.38
zachód 20.15
Długość dnia 16 g. 37 min.
Księżyca: wschód 15.44, zachód 0.00
Faza: 5 dzień przed pełnią

Adres redakcji i administracji w Łodzi

Piotrkowska 91

Tel. 173-55

NOCNY DYŻUR APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Pastorowa Łagiewnicka 96, Kahane (Żyd), Limanowskiego 80, Koprowski, Nowomiejska 15, Rozenblum (Żyd), Śródmiejska 21, Bartoszewski, Piotrkowska 95, Czyński, Rokicińska 53, Łakrzewski, Kątna 54, Siniecka, Rzgowska 51, Trawkowska, Brzezińska 56.

TELEFONY

Pogotowie miejskie 102-90.
Pogotowie P. C. K. 102-40.
Pogotowie Ubezpieczalni 208-10.
Pogotowie lekarzy chrześcijan 111-19.

TEATRY

Teatr Polski — „Brat marnotrawny".
Teatr Letni — „Dama od Maksyma".

KINA

Capitol — nieczynny.
Corso — „Władczyni puszczy" i „Wiosna zakochanych".
Ikar i Metro — nieczynne
Oświatowy-Słońce — „Bohaterowie morza" i „Nie ufaj mężczyźnie".
Palace — „Sekretarka jej męża".
Przedwiośnie — „Ślepy zaułek".
Rialto — „Sherlok Holmes i dr Watson".
Stylowy — „Pod twoim urokiem".

KOMUNIKATY

CHRZEŚCIJAŃSKA HALA TARGOWA. W miesiącu lipcu rb. nastąpi otwarcie w Łodzi I-szej Chrześcijańskiej Hali Targowej przy rynku Boernera (Zielonym). Hala, urządzona nowocześnie, obliczona jest na 120 stoisk. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela: Wydział Akcji Gospodarczej Stronnictwa Narodowego (Piotrkowska 86 m. 10) w godz. od 10 do 12 lub Zrzeszenie Chrześcijańskich Kupców Rynkowych (Bandurskiego 9-11) w poniedziałki, czwartki i soboty w godz. od 17 do 19.

Wydział Akcji Gospodarczej S. N. w Łodzi.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ

Kurs dla przewodników P. T. K. Zarząd łódzkiego oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego przy współdziałaniu Zarządu m. Łodzi przeprowadził pierwszy kurs dla przewodników. Na program kursu złożyły się wykłady z następujących dziedzin: położenie geograficzne Łodzi, jej historia, życie gospodarcze, budownictwo i znamiona urbanistyczne, ludność, oświata, kultura, wreszcie Łódź w literaturze pięknej. Wykłady były obrazowane i uzupełniane wycieczkami. Biuro łódzkiego oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego (Kościuszki 17, tel. 110-10) czynne jest we wtorki i piątki od godz. 18—20.

Związek Niewidomych m. Łodzi w nowym lokalu. Zarząd Związku Niewidomych m. Łodzi przeniósł swe biuro na ul. Żwirki 220, front, I piętro. W nowym lokalu będą w najbliższym czasie uruchomione warsztaty pracy, które zatrudnią fachowo wyszkolonych niewidomych. Otworzony będzie gabinet masażu leczniczego, spółdzielnia muzyczno-stroicielska, pracownia szczotkarska i torebkarska. Sekretariat czynny jest codziennie od godziny 9 do 15.

Zakończenie XII kursu dla ratowników fabrycznych Polskiego Czerwonego Krzyża. Oddział Łódzki P. C. K. stale szkoli ratowników fabrycznych, których zadaniem jest niesienie pomocy bezpośrednio po wypadku swym towarzyszom pracy. Dwunasty kurs zgromadził 50 pracowników z 19 firm łódzkich, z tych 45 zdało egzamin i w dniu wczorajszym otrzymało legitymacje upoważniające ich do niesienia pierwszej pomocy. O obowiązkach i zadaniach jakie ciążą na ratownikach szkolonych przez Czerwony Krzyż mówił prezes Oddziału Łódzkiego P. C. K. dr Br. Knichowiecki, który również wręczył kursistom legitymacje. Starosta kursu w imieniu słuchaczy podziękował P. C. K. za zorganizowanie kursu, wykładowcom za trudy poniesione przy szkoleniu i złożył na ręce prezesa Oddziału zebraną wśród słuchaczy kursu ofiarę w wysokości zł 66 na cele Czerwonego Krzyża. Należy z uznaniem podnieść fakt, że prawie wszyscy uczestnicy kursu zapisali się na członków C. K. a ponadto doceniając wartość prac prowadzonych przez Czerwony Krzyż złożyli jeszcze dodatkowo ofiarę. Liczba wyszkolonych ratowników wynosi obecnie 531 osób.

KRONIKA MIEJSCOWA

Opieka nad dzieckiem. W miesiącu czerwcu pod opieką I-szej stacji opieki nad dzieckiem pozostawało ogółem 247 dzieci. Pod opieką II-iej stacji w miesiącu czerwcu było 394 dzieci.

Ulica Żeromskiego przepołowi park „Wenecja". Park „Wenecja", który ma przejść na własność miasta, obejmuje około 5 ha. przestrzeni. Wedle projektu Zarządu Miejskiego przez park ten ma pójść przedłużenie ul. Żeromskiego. W ten sposób powstałyby na dawnym terenie parkowym dwa duże skwery. Jest to jednak muzyka przyszłości. Narazie w sprawie przejęcia parku toczą się pertraktacje.

Skwer przy Ubezpieczalni Społecznej. Rozpoczęto prace nad skwerem przy ul. Strzeleckiej i ul. Kilińskiego.

Dział fizyki i chemii w Muzeum Przyrodniczym. W Muzeum Przyrodniczym w Łodzi urządzono nowy dział fizyki i chemii. Powiększono także dział hodowli pokojowej przez urządzenie czterech nowych akwariów dla ryb krajowych i egzotycznych.

30 koncertów dla młodzieży. Wydział Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego zorganizował ogółem 30 koncertów dla młodzieży klas siódmych szkół powszechnych w wykonaniu członków Łódzkiego Towarzystwa Muzycznego. Oprócz tego urządzono kilka koncertów popularnych w wykonaniu Orkiestry Filharmonicznej i orkiestry Związku Muzyków Chrześcijan.

ZE ŚWIATA PRACY

— Strajki, zatargi, konferencje

We fabryce Luksemburg i Strykowski (ul. Andrzeja 63) w ub. tygodniu wybuchł strajk z powodu nieuregulowania płac. Na konferencji uzyskano porozumienie. Płace majstrów ustalono na 28 zł tygodniowo, bez względu na ilość dni pracy plus prowizję od produkcji. Strajk przerwano.

Powstał strajk okupacyjny we fabryce firmy Maliniak i Marant (ul. Gdańska 77). Strajkujący w liczbie około stu domagają się unormowania warunków pracy oraz płac. Inspektor pracy interweniuje.

We fabryce Lipszyca (Skrzywana 6) powstał zatarg z racji wstrzymania wypłat. Ponieważ firma uregulowała należności, zatarg został zlikwidowany.

W Inspektoracie Pracy odbyło się wczoraj posiedzenie specjalnej komisji szacunkowej dla dozorców domowych. Komisja w szeregu spornych sprawach wydała orzeczenia w kwestii zaliczenia domów do grup i kategoryj, które w myśl umowy zbiorowej kwalifikują dozorcę do odpowiedniego uposażenia.

KRONIKA DNIA

Na ul. Wspólnej spadł z roweru w czasie dość szybkiej jazdy 32-letni Feliks Łuszczyński (Wspólna 8) i doznał ogólnych obrażeń ciała. Rannemu udzieliło pomocy pogotowie ratunkowe.

Na ul. Paderewskiego 20 spadła z drabiny 60-letnia Maria Pietrasik, zamieszkała pod tymże adresem i odniosła złamanie ręki oraz ogólne obrażenia ciała. Ranną opatrzył lekarz pogotowia.

Na ul. Parkowej 8 w mieszkaniu własnym uległ poranieniu 20-letni Jan Miencyk, który dziwnym zbiegiem okoliczności usiadł na ostrze noża. Miencyk doznał przebicia uda.

Przemysłowcy łódzcy a sprawa urlopów robotniczych

Jeszcze jedna uchwała, która pozostała na papierze

Łódź, 6. 7. — W dniu 22 czerwca ub. m. odbyło się ogólne zebranie fabrykantów zrzeszonych w Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim, gdzie prezesem jest dr Bruno Biedermann, a dyrektorem dr Berkowicz.

Zgromadzeni przemysłowcy w obecności wojewody łódzkiego powzięli uchwałę, zobowiązującą poszczególne warsztaty przemysłowe do podjęcia starań celem ułatwienia spędzenia robotnikom urlopów.

Jak się obecnie okazuje uchwała ta miała znaczenie czysto manifestacyjne. Mimo bowiem upływu tygodni ani poszczególni przemysłowcy, zrzeszeni w Związku, ani organizacja sama nie podjęła żadnych kroków, które by miały za zadanie realizację postanowienia ogólnego zebrania.

Społeczeństwo polskie Łodzi domaga się, aby zrzeszeni przemysłowcy nie poprzestawali jedynie na pięknie brzmiących uchwałach. Słowo się rzekło — a więc trzeba zobowiązanie dobrowolnie na siebie przyjęte wykonać.

Wymowny spadek radioabonentów w Łodzi

Nie można tłumaczyć tego objawu tylko sezonowym, wakacyjnym odpływem

Łódź, 6. 7. — Charakterystyczny spadek abonentów radiowych wystąpił na terenie Łodzi. W dniu 1 lipca zarejestrowanych było na terenie miasta i obwodu pocztowego 45 154 radioabonentów. Biorąc pod uwagę, że na 1 czerwca cyfra ich wyrażała się sumą 46 804, należy stwierdzić, że miesięczny spadek wyraził się liczbą 1 650.

Spadku tego nie można tłumaczyć tylko normalnie notowanym w czasie wakacyj odpływem abonentów. Takiego bowiem odpływu, w tych rozmiarach jeszcze nie stwierdzono.

Nowa dyrekcja rozgłośni łódzkiej ten charakterystyczny objaw winna szczególnie pilnie rozpatrzyć. Należy odrobić te szkody, które poczyniła niewłaściwa działalność.

Jak kursować będą tramwaje

Szereg zmian w ruchu tramwajów na poszczególnych liniach

Łódź, 6. 7. — Jak już donosiliśmy na konferencji w Zarządzie Miejskim przesunięto godziny odejścia ostatnich wozów tramwajowych z krańcowych stacji.

Przede wszystkim ustalono przedłużyć ruch na linii ul. Brzezińskiej (Doły) o pół godziny. Ostatni wóz z krańca ul. Brzezińskiej odchodzić będzie o godz. 23.53. Ostatni tramwaj z końca ul. Napiórkowskiego róg Tatrzańskiej odchodzić ma później niż dotychczas *o 10 minut tj. o 23. Przedłużono ruch* na linii Chojny—miasto o godzinę.

Tramwaj linii A, dochodzący tylko do Placu Reymonta, kursować będzie po całej trasie linii nr 11. Ostatni tramwaj z Chojen odchodzić będzie o godz. 0.34, zamiast jak dotychczas — o 23.33.

Dyrekcja Kolei Elektrycznych Łódzkich ma urządzić mostki nad ściekami dla zapewnienia lepszego dojścia do przystanków tramwajowych na ul. Radwańskiej przy rzeźni oraz na rogu ul. Żeromskiego i Radwańskiej po obu stronach ulicy.

Ciężkie położenie robotników sezonowych

Większość z nich nie nabędzie uprawnienia do korzystania z zasiłków zimowych

Łódź, 6. 7. — W ubiegłym roku Zarząd Miejski miał do dyspozycji na roboty publiczne około 9 milionów zł. Suma ta pozwoliła utrzymać stan zatrudnienia na wysokości sumy 4300 robotników.

W bieżącym roku z powodu zmniejszenia funduszów jest zatrudnionych na robotach sezonowych tylko 2 200 robotników.

Sytuację tymczasowego Zarządu ratuje chwilowo zarządzenie władz centralnych w sprawie generalnego remontu nieruchomości. Przy remoncie znalazły zatrudnienie tysiące robotników.

W każdym bądź razie położenie robotników sezonowych przedstawia się bardzo niepomyślnie z uwagi na okres zimowy, gdyż tylko stosunkowo nieznaczny procent ich będzie miał uprawnienia do korzystania z zasiłków. Większość skazana będzie na korzystanie z pomocy zimowej.

Ogólnie biorąc trzeba stwierdzić, że roboty sezonowe w Łodzi w bieżącym roku zostaną ograniczone do połowy.

Strajk woźniców został proklamowany

Strajk obejmuje około 5 tysięcy woźniców

Łódź, 6. 7. — Od pięciu z górą miesięcy trwały targi o umowę zbiorową dla woźniców, przy czym w ostatnich dniach doszło nawet do jednostronnego podpisania układu przez przedstawicieli związku zawodowego woźniców, natomiast właściciele wozów odrzucili żądania. W dniu 5 bm. odbyła się jeszcze jedna konferencja, która jednak nie doprowadziła do porozumienia.

Wobec wyczerpania wszelkich możliwych dróg polubownego porozumienia, zarząd związku woźniców zgodnie z poprzednio już powziętymi uchwałami walnego zgromadzenia w dniu wczorajszym proklamował strajk woźniców.

Strajk w godzinach rannych objął wyłącznie większe przedsiębiorstwa przewozowe, zatrudniające po kilku względnie kilkunastu furmanów. Komisje strajkowe w ciągu dnia obchodziły miasto, wzywając pozostałych woźniców do podjęcia strajku, który też do wieczora znacznie się rozszerzył.

W godzinach wieczorowych zwołane zostało walne zebranie wszystkich woźniców celem poinformowania o wytworzonej sytuacji.

Strajk ma przebieg na ogół spokojny, jednakże komisje strajkowe zapowiedziały, że w wypadku, gdyby sami właściciele chcieli zająć się przewozem będą starali się temu przeszkodzić.

Strajk łącznie obejmuje ponad 5000 zawodowych woźniców, z których jednak w dniu wczorajszym zaledwie połowa przystąpiła do strajku.

Czterech robotników runęło z rusztowania

Łódź, 6. 7. — W Konstantynowie przy ul. Krótkiej 1 na posesji Schweikerta w czasie remontu zawaliło się wadliwie skonstruowane rusztowanie i czterej robotnicy runęli z wysokości pierwszego piętra.

Zostali oni przygnieceni belkami i deskami. Jednego ciężej rannego, 35-letniego Franciszka Babisia w stanie groźnym umieszczono w szpitalu. Dalsi trzej, lżej ranni, zostali odesłani do lecznic.

Policja zarządziła dochodzenie.

Obława na rzezimieszków

Łódź, 6. 7. — Jak corocznie, w ślad za letnikami ciągną do letnisk włamywacze i złodzieje. W związku z tym policja zarządziła wczoraj obławy w najbardziej uczęszczanych miejscowościach letniskowych.

Przetrząśnięto podejrzane domostwa, szpelunki, jak również lasy. Zatrzymano 27 osób podejrzanych i poszukiwanych przez policję.

Jeszcze jedna katastrofa samochodowa

Łódź, 6. 7. — W Andrzejowie samochód, prowadzony przez Stanisława Wójta (Targowa 33), naładowany 2600 kg jagód, wpadł na wóz Kałużnego z Bedonia, gm. Gałkówek. Wóz uległ rozbiciu. Wójt, ratując się przed dalszymi następstwami, skręcił samochodem w bok i wskutek tego samochód wywrócił się do rowu. Cały ładunek jagód uległ zniszczeniu. Straty wynoszą 2500 zł. Samochód został uszkodzony. Szoferzy wyszli bez szwanku.

Śmiertelny skok z lux-torpedy

Łódź, 6. 7. — W dniu wczorajszym na torze między Łodzią Fabryczną a stacją Widzew przejechany został przez pociąg motorowy torpedę August Bautz (Rokicińska 151).

Bautz wyskoczył z torpedy w biegu z nieustalonych powodów i uderzony siłą rozpędu doznał bardzo silnych obrażeń i zmarł na miejscu.

Przed strajkiem majstrów fabrycznych

Łódź, 6. 7. — Majstrowie przygotowują się do akcji strajkowej. Szereg związków majstrów nadesłał do zarządu głównego Związku Majstrów w Łodzi rezolucję, wyrażającą gotowość solidarnego poparcia akcji strajkowej.

Zarząd główny Związku Majstrów w Łodzi w związku z umową zbiorową zwrócił się do Ministerstwa Opieki Społecznej o wyznaczenie komisji fachowców, która zakwalifikowałaby majstrów do odnośnych kategoryj.

Sowieckie fabryki wypuszczają szmelc

Prasa sowiecka nawołuje do wprowadzenia „bolszewickiego porządku" w fabrykach

Moskwa. (PAT) „Izwiestia" donoszą, że charkowska fabryka traktorów im. Ordzonikidze od kilku miesięcy nie wykonuje planu produkcji traktorów gąsienicowych. W czerwcu manco produkcji wyniosło 2 tysiące traktorów. Poza tym traktory wypuszczane są w stanie niekompletnym, np. traktory gąsienicowe wypuszczane są bez gąsienic. Części zapasowych fabryka winna była wypuścić za sumę 4.479.000 rb, a wypuściła faktycznie tylko za sumę 1.600.000 rb.

Wspaniale wyposażona technicznie fabryka — piszą „Izwiestia" — zamieniona została na jakiś warsztat zawalony masami uszkodzonych części, przez które trudno robotnikom przedostać się do swych warsztatów. Dzień roboczy zaczyna się faktycznie dopiero koło południa, kiedy okazuje się, że brak jest części składowych dla montowania maszyn. Wskutek złej organizacji jednych części jest za dużo, innych zaś brak zupełny.

Gdy w czasie montowania okazuje się brak pewnych części, wówczas przygotowywane są one doraźnie, co wprowadza zamęt do produkcji. Brakowi części zapasowych zaradzono w ten sposób, iż poczęto sprzedawać części wybrakowane. Rezultat tego systemu jest taki, że traktory szybko się psują i wymagają kompletnego remontu. Fabryka w czerwcu wypuściła 1040 traktorów, czego jednak za gotową produkcję uważać nie można, bo 26 traktorom brak hcłodnic, 150 kierownic, 76 dynamo, a 81 gąsienic.

Tego rodzaju sytuacja w fabryce panuje od roku. Przed rokiem wyłoniono komisję, która miała usunąć wszystkie te braki, lecz do dziś komisja ta nie ukończyła jeszcze swej pracy. „Izwiestia" widzą w tym rękę „wrogów ludu" i nawołują do zaprowadzenia „bolszewickiego porządku" w fabryce".

W Palestynie szaleje terror

Ofensywa terroru żydowskiego w poniedziałek, odwet arabski we wtorek

Londyn. (PAT). Terror w Palestynie nie słabnie i sytuacja jest nadal bardzo poważna. We wtorek zanotowano w całym kraju wypadki zabójstw i poranienia Żydów. Była to odpowiedź Arabów na akty terroru, jakich w poniedziałek dopuścili się Żydzi.

Rano czterech kolonistów Żydów zostało zaatakowanych przy pracy w polu niedaleko posiadłości lorda Melchetta między Jaffą i Haifą. Dwóch Żydów zostało przy tym zabitych, a dwóch rannych. Koło Rospinah w północnej Palestynie nieznany sprawca strzelał do grupy chłopów żydowskich, z których trzech odniosło ciężkie rany. W Jerozolimie dwóch Żydów — ojciec i syn — zostało postrzelonych gdy szli ulicami starej dzielnicy. Obaj zmarli w szpitalu. W mieście Safed ogłoszony został znowu stan wyjątkowy, na skutek demonstracji arabskich.

Wyrażane są obawy, że stosowanie aktów wzajemnego odwetu przez Żydów i Arabów może doprowadzić do stanu, który by nie wiele się różnił od wojny domowej. Oczekują, że wzrost terroru zmusi rząd brytyjski do podjęcia energicznych kroków.

Tajemnica wojskowa obowiązuje

Londyn. (ATE). Min. wojny Hore Belisha oświadczył w Izbie Gmin w związku ze sprawą posła Sandysa o naruszenie tajemnicy wojskowej, że 25 członków Izby, którzy są oficerami armii terytorialnej, podlega prawu wojskowemu we wszystkich wypadkach. Poza tym 57 posłów, którzy są w rezerwie armii, podlega prawu wojskowemu podczas pełnienia przez nich służby wojskowej.

Choroby w Polsce

Warszawa. (PAT) Departament służby zdrowia Min. Opieki Społ. podaje, że w okresie od 12 do 18 czerwca rb. na terenie całego kraju zgłoszono łącznie: 132 wypadki duru brzusznego, 44 duru plamistego, 12 czerwonki, 260 błonicy, 34 zapalenia opon mózgordzeniowych, 523 odry, 153 krztuśca, 37 zimnicy, 18 gorączki połogowej, 565 gruźlicy, 91 róży, 603 jaglicy, 6 włośnicy, 1 twardzieli i 2 śpiączki.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a — każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, **w tym 5 nagłówkowych.**

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9.25.

1. DOMY-PARCELE

Parcele budowlane
pięknie położone po niskiej cenie na dogodnych warunkach spłaty w Starołęce, Plewiskach, Junikowie, Luboniu, Żabikowie i Kobylepolu pod Poznaniem na sprzedaż. Informacyj udziela Gutsche Pędowski. Poznań. Plac Wolności 11 telef. 58-15. Pg 5250-14.37

Dom
w Lesznie, Nowy Rynek 9, kilku lokatorów, dwa dobrze prosperujące składy, restauracja z poczekalnią autobusowa i kolonialka, sprzedam. Zgłoszenia właściciel: Leszno, Nowy Rynek 9. N 15 225

Dom
nowy 3 pokojowy ogrodem 2 000 Siwiak, Gniezno, Targowisko 1. N 14 794

7. SPRZEDAŻE

Peleryny
policyjne, nieprzemakalne, mało używane okazyjnie sprzedaję. — K. Gajewski, Łódź, Andrzeja 35. N 15 129

Reprezentacja
Motocykli
Phänomen — — Wulgum — Hecker — Triumph — motorem Sachsa światło elektryczne Rejestracja jak rower tanio sprzedaje
Wul - Gum
Poznań Wielkie Garbary 8. Pg 5244/5-133 4

5 lat gwarancji
Rower
dla każdego po cenie fabrycznej — wprost z Poznańskiej wytwórni rowerów
B-ci Nowaczyk,
Poznań, Górna Wilda 30. Żądajcie prospekty wysyłamy na całą Polskę. ng 13 513/14

Prasę
do wyciskania owoców sprzedam. Bernard Swoboda Września, Poznańska 15. N 14 661

Gospodarstwo
90 prywatne 18 000.— wpłaty 15 tys. Siwiak, Gniezno, Targowisko 1. N 14 795

Kaszarnię
palarnię pełnym biegu klientelą odstąpię. Siwiak, Gniezno, Targowisko 1. N 14 793

Inowrocław - Zdrój
Zakład fotograficzny, centrum miasta, w pełnym biegu, korzystnie sprzedam. Zgłoszenia Orędownik, Inowrocław. N 15 229

8. LICYTACJE

Brunon Trzeczak
zaprzysiężony aukcjonator sprzedaje codzień 8—18 w własnym
Lokalu Licytacyjnym
Stary Rynek 46/47, kompletne pokoje męskie, jadalnie, sypialnie, salony, kuchnie oraz pojedyńcze meble, urządzenia pokojowe i biurowe, maszyny do liczenia, obrazy, lustra, antyki i różne inne meble. Pg 5890/91-27.1 2

10. MAJĄTKI

Prywatne
40 pszennej 9 500 wpłaty 7 000. — Szymala — Września, Miłosławska 3. N 14 665

Prywatne
112 pszennej przy Poznaniu 36 000 Szymala — Września, Miłosławska 3. N 14 664

Prywatne
60 buraczanej, inwentarzanej bez długu 23 000. Szymala — Września, Miłosławska. N 14 663

Majątki
gospodarstwa dzierżawy, domy, wille poleca Siwiak, Gniezno — Targowisko 1. N 14 792

11. KUPNA

Gater
szybko bieżny, szerokość do 650 heblarka, szerokość 600 mm kulkowe łoża. Oferty Ostrów, skrytka 57. N 15 963-4

Aparat
do trwałej ondulacji kupię. Szczegółowe oferty: Zenon Sommerfeld, Powidz. N 15 228

18. DZIERŻAWY

Warsztat ślusarski
z napędem elektrycznym, spawaczem, kuźnią, wydzierżawię. Brudło, Grodzisk Wlkp. N 15 087

Cementownia
dobrze zaprowadzona w tym szopy, mieszkanie wydzierżawię od zaraz. Oczkowski, Krotoszyn, Ostrowska. N 15 051

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Inteligentna
gospodyni obeznana z wszelkimi pracami, zajmie się gospodarstwem wiejskim. Najlepsze referencje. Śmigiel, Matejki 7. m. 4 N 15 235

b) Inni

Podróżujący
krótkie, bielizna, galanteria, zaprowadzony w Poznańskim przyjmie poważne zastępstwo. Oferty Orędownik, Poznań zd 54 362

Czeladnik
piekarski szuka posady, samodzielny, lat 26, dobry fachowiec, umiejący dobrze przy piecu za mniejszym wynagrodzeniem. Łaskawe oferty Orędownik, Poznań zd 54 479

Pracy
podwórzowego włodarza poszukuje kawaler lat 30, szkoła rolniczą, praktyką. Oferty Orędownik, Poznań zd 54 354

Młynarz
kawaler obeznany z motorem gazowym poszukuje pracy zaraz ewentl. później. Zgłoszenia Agencja Orędownik, Wronki. N 15 226

Zastępstwo
w majątku na lipiec przyjmie bezinteresownie rutynowana biuralistka. Oferty Kurier Poznański, Gdynia pod „Wuchu". Ng 14 820

27. WOLNE MIEJSCA

Krawiecki
czeladnik potrzebny zaraz, stała praca, Hadrzyński, Jarocin, Piłsudskiego 23. N 15 236

Panienka
do składu piekarskiego, która zna dobrze język niemiecki, wolnych chwilach zajmie się dziećmi od zaraz potrzebna. Odpis świadectw podaniem warunków nadesłać do Agentury Kuriera Poznańskiego, Leszno. N 14 757

Fryzjerka
potrzebna od zaraz dzielna w żelazkowej, posada stała. Podać warunki: Leszczyński, Kruszwica N 15 227

Podróżującego
powiaty Konin, Kalisz, Ostrów, stała praca, zabezpieczenie got. zł 800.—. Oferty Orędownik Poznań zd 54 422

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Piątek, 8 lipca

6.15 aud. poranne; **7.15** orkiestra Salonowa Rozgłośn. Poznańskiej pod dyr. Eugeniusza Raabego: **11.57** sygnał czasu; **12.03** audycja południowa; **15.15** „Marzenia a rzeczywistość" — opowiadanie dla dzieci starszych; **15.30** rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa); — **15.45** wiadomości gospodarcze; — **16.00** koncert orkiestry wojskowej pod dyr. por. F. Koseckiego (z Wilna); **16.45** Polska widziana oczami pisarza: „Śląsk" — felieton (z Katowic): **17.00** muzyka taneczna w wyk. Zespołu Pawła Rynasa; **18.00** życie chwalebne samolotu — pogadanka: **18.10** — muzyka na dwoje skrzypiec i fortepian: (z Torunia). Wykonawcy: Jerzy Stefan i Franciszek Kaźmierczak (skrzypce), Irena Kurpisz-Stefanowa — fortepian: — **18.45** nowości literackie: **19.00** — pieśni w wyk. Franciszk Platówny, przy fort. prof. F. Wallek-Walewski (z Krakowa): **19.20** — pogadanka aktualna: **19.30** „Ameryka na wesoło" — koncert w wyk. Małej Ork. P. P. W przerwach: „Migawki amerykańskie". **20.45** dziennik wieczorny; **20.55** — pogadanka aktualna; **21.00** audycja dla wsi: Skrzynka rolnicza: **21.10** „Trubadury przedmieścia" — lekka audycja muzyczna (z cyklu „Piosenki dawnych czasów") (z Katowic): **21.50** wiadomości sportowe; **22.00** muzyka operowa w wyk. Ork. Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego oraz Wandy Hendrich (śpiew) (z Wilna): **23.03** ostatnie wiadomości. Pogadanka w języku angielskim.

KRAJOWE

Katowice — **5.15** audycja poranna (płyty); **6.20** muzyka z płyt z Warszawy; **13.50** wiadomości bieżące; **14.00** muzyka obiadowa z płyt; **15.10** Giełda Zbożowa i Towarowa w Katowicach; **17.09** „Jak spędzić święto?"; **17.10** koncert solistów z Łodzi; **17.50** wiadomości gospodarcze; 21.00 Władysław Orkan: „Miłość pasterska" — odcinek pow. (z Krakowa): — **22.00** sport; **22.05** rozmowa ze słuchaczem; **22.15** koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Marian Nowakowski — tenor, Marian Kamiński — fortepian, Konrad Bryzek — skrz., Adam Bryzek — akompaniament.

Kraków — **8.00** muzyka lekka (płyty); **14.00** muzyka obiadowa — (płyty); **15.10** wiadomości gospodarcze; **17.00** „Dokąd jechać w święto?"; **17.10** koncert solistów z Łodzi; **17.55** wiadomości bieżące; **21.00** Władysław Orkan: „Miłość pasterska" (odcinek prozy); **22.00** sport; **22.05** koncert symfoniczny (płyty).

Łódź — **13.45** utwory fortepianowe F. Liszta (płyty); **14.10** łódzka giełda; **14.15—15.15** muzyka obiadowa (płyty); **17.00** akcja kolonij letnich w województwie łódzkim — felieton; **17.10** koncert solistów. Wykonawcy Zdzisław Suwalski (piosenki), Juliusz Stefański (skrzypce); **17.50** o wszystkim po troszku; **21.00** „Letnie kłopoty" — pogadanka; **22.00** sport; — **22.05** muzyka lekka i taneczna — (płyty).

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

15.25 Berlin. Rozmaitości muzyczne. **15.31 Wiedeń.** Arie w wyk. solistów. **16.00 Monachium.** Koncert muz. współczesnej. — **16.15 Praga.** „Idylla" Janaczka na ork. smyczkową. **17.15 Mediolan.** Solo na harfie. **17.30 Budapeszt.** Solo na klarnecie. **18.00 Hilversum II.** Koncert muzyki lekkiej. **Londyn.** Muzyka rozrywkowa. **Lyon.** Utw. La Fontaine'a z muzyką J. Rousseau. **Sztutgart** — Muz. ludowa. **19,00 Droitwich** — Koncert popularny. **19,30 Budapeszt** — Utwory fortepianowe Liszta. **Oslo** — Koncert muzyki norweskiej. **20,00 Lipsk** — Koncert z Drezna z udziałem solistów. **20,25 Budapeszt** — Koncert węgierskiej ork. symfonicznej. **20,30 Paris PTT** — Koncert symf. z Vichy. **Monachium** — Koncert Filharmonii Berlińskiej pod dyrekcją Abendrotha (Schumann, Brahms i Beethoven). **21,00 Praga** — Koncert czeskiej orkiestry filharmonicznej z udziałem sol. (skrzypce). **Rzym** — „Tancerka Fanny Eissler" opt. J. Straussa. **21,30 Mediolan** — Koncert symfoniczny. **21,50 Budapeszt** — Pieśni murzyńskie i indyjskie. **22,05 Luksemburg** — Koncert utworów Czajkowskiego. **22,15 Sztokholm** — Muz. rozrywkowa. **22.25 Droitwich.** Utwory C. Scotta w wyk. kompozytora. **22,45 Kolonia** — Koncert z udz. solisty. **23,00 R. Paris** — Koncert symf. **23,10 Budapeszt** — Muz. cygańska. **24,00 Sztutgart i Frankfurt** — Melodie rozrywkowe. **Wiedeń i Wrocław.** Koncert popularny.

Humor zagraniczny



— Ach, co za szkoda, że droga pani nie przyprowadziła męża! (M)
(„Marianne", Paryż).

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej) a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości miejscowych 1,— zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,15 rano. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą z góry.

Prenumerata pocztą miesięcznie 2.34, kwartalnie 7,— zł (6 wydań w tygodniu). — Przez agentury własne (7 wydań w tygodniu) miesięcznie 2.35 oraz odpow. dopłata za odnoszenie do domu. Egzemplarz pojedyńczy codzienny 10 groszy, niedzielny 15 gr.

Adres redakcji i administracji centralnej: Poznań, św. Marcin 70. Telefony: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta tylko: 40-72. Redaktor odpowiedzialny: Jan Płazak z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Maciąg, Łódź, ul. Piotrkowska 91. Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśniewicz z Poznania. — Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma a prenumeratorzy nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Nakład i czcionki: Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu. — Konto P. K. O. Poznań 200 149. Pocztowe konto rozrachunkowe: Poznań 3, numer kartotek 03.

Przez krew i łzy

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA — NAPISAŁ MICHAŁ POLONUS

22)

I oto, jednego z tych listopadowych dni „Anioł Zwycięstwa" zagrzmiał w „Złoty Róg" Wolności i Niepodległości.

Okrzyk tryumfu i radości: „Powstań Polsko, zrzuć kajdany" rozpierał pierś narodu.

Wolność! Zwycięstwo!

Jak grom rozległo się po całym kraju, jak błyskawica dotarło do najdalszych zakątków i zelektryzowało lud, a w Łanowicach zabłysło iskrą upragnionego czynu.



— Bracia! Zwycięstwo!... okupanci opuszczają Polskę.

Staszek Dębicz, który do tego czasu stał się duszą okolicznej młodzieży i stworzył z niej już prawdziwy hufiec karnych, wyćwiczonych i gotowych na wszystko — zuchów, czekał tylko tej chwili, jak zbawienia.

Przyrzekł chłopakom, że uczyni, co tylko będzie w jego mocy, aby mogli pójść z nim razem i dostać się pod jego komendę w polu. — Sam w duszy pragnął tego i z góry radował się na myśl, że przed swym generałem. stanie nie sam, ale przywiedzie drużynę przygotowanych zapaleńców. — Toteż z coraz większą gorliwością ćwiczył ich i uczył obowiązków żołnierza.

Pewnego dnia wyznaczył nocne ćwiczenia w lesie.

Zebrali się jak zawsze ochotnie i karnie, rozstawiając straże i oczekując Staszka z pewnym niepokojem: — Nie zdarzyło się bowiem jeszcze, aby na niego czekano.

Jędrek po raz dziesiąty spojrzał na zegarek:

— Coś nasz komendant spóźnia się grubo.

— Czy aby się co nie stało? — zauważył któryś.

Jędrek spojrzał znowu na zegarek.

— Całe pół godziny...

I zwrócił się do pierwszego z brzegu:

— Kopnij się — no na brzeg, może idzie?

Zaczął znowu chodzić niecierpliwie.

Po chwili wysłany wrócił zadyszany.

— Pędzi przez pola pędem — oznajmił.

— Daleko?

— W tej chwili już jest w lesie.

— Baczność! — wydał gromki rozkaz.

Zaledwie się uformowali, gdy na polanę wpadł jak burza Staszek i wyrzucając czapkę w górę — krzyknął tryumfującym głosem:

— Bracia! Zwycięstwo! Okupanci opuszczają Polskę!

Szereg załamał się i przypadł do niego:

— Jezu! Co? Gdzie? Mów!

— Powtarzam: — Okupanci opuszczają Polskę. — Umykają w popłochu, zostawiając nawet materiały wojenne. Wszystkie większe miasta już wolne, na prowincjach tylko jeszcze rozbrajają ich. Najdalej jutro wynoszą się z Błonia.

— A my? My! Staszku, na Boga!

Wyprężył się i z ogniem w oczach zawołał z mocą:

— Baczność! — I na nas przyszła godzina działania. — Jutro skoro świt, uformowani w konny oddział, ruszamy do Błonia, aby rozbroić załogę zanim zdoła zwiać i zaprowadzić po niej należyty porządek!

— Hurra! — Niech żyje Wolna Polska!

— Niech żyje Wolna od tej chwili — w sercach naszych — podkreślił uroczyście i dodał. — Na kolana, chłopcy, a jutro do dzieła.

Upadli na kolana i przez chwilę trwali w gorącej modlitwie.

Po czym Staszek wstał i zakomunikował:

— Zapowiedzianych na dzisiejszą noc ćwiczeń nie będzie, musicie się bowiem przygotować na jutro, a więc — baczność, rozejść się!

Wracali, mało co mówiąc, przejęci ważnością chwili, w której mieli odegrać swą rolę i drżeli z podniecenia na myśl o jutrzejszych wyczynach.

W izbie kuchennej oczekiwali, zelektryzowani niemniej tą wieścią, starzy Dębiczowie. — On miał słońce w oczach — ona uduchowiona wyraz dziękczynienia. Zdławionymi od wzruszenia głosami, wracali do jednego i tego samego tematu, spoglądając co chwila na drzwi, rychło pokaże się w nich Staszek i powtórzy wszystko „od początku do końca".

Hania wysunęła się do ogródka i tam spowiadała się gwiazdom z uczuć, które przepełniały jej serce. — Rozśpiewał się w jej duszy jakiś przeradosny hymn, w oczach błyszczał zachwyt i szczęście, usteczka poruszały się cichą modlitwą: „Ojczyźnie wolnej pobłogosław Panie".

Usłyszawszy kroki Staszka, powstała z kolan i chciała cofnąć się do domu, ale dostrzegł ją i był już przy niej.

— Haneczko, na miły Bóg. jak można? Klęczeć teraz na ziemi? — Dotknął jej ręki. — Zimna jak lód... Chodź zaraz do domu.

— Ciepło mi.

I dodała z rozmarzeniem w głosie:

— Tak cudnie księżyc świeci.

— Bo świeci wolnej Polsce — odpowiedział takim samym tonem, spojrzawszy na księżyc.

Podniosła na niego rozjaśnione źrenice i zauważyła, że był bez czapki.

— Gdzieś ty podział czapkę?

Przejechał dłonią po włosach i wybuchnął wesołym śmiechem:

— Ha, ha, ha! Nie zauważyłem nawet, że jej nie mam. Straciłem po prostu głowę z radości i zostawiłem w lesie.

Usta jej zadrgały śmiechem.

— Co? — Głowę?

Spojrzał na nią pytająco i zrozumiał.

— Ha, ha, ha! — Udało mi się, ha, ha!... Nie przypominam sobie, abym kiedy palnął coś niedorzeczniejszego.

— To na jedno wychodzi, bo w takim razie zgubiłeś rozsądek w lesie.

— Jeszcze lepiej, ha, ha, ha!...

Aż przysiadł ze śmiechu.

Ale ona nie śmiała się już, lecz dotknąwszy jego ramienia rzekła z poważną troską w głosie:

— Naprawdę jesteś nierozsądny, a...

Wyprostował się i przerwał żartobliwie:

— Tak źle jeszcze nie jest i głowa też na miejscu.

Pochylił się nieco, jakby ją chciał o tym fakcie przekonać, ale wnet wyprostował się znowu i spoważniał nagle.

Patrzyła na niego szeroko otwartymi oczyma, pełnymi tak bolesnego wyrzutu, że aż wstrząsnął się. Zrozumiał, że ten żart, acz niewinny zupełnie, w przede dniu już rychłego może wyjazdu na front, wypadł co najmniej nie na miejscu i dotknął ją boleśnie.

— Masz słuszność, dziecinko, jestem więcej jak nierozsądny — rzekł z pokorą. — Chodźmy już do domu, — dodał krótko i postąpił naprzód, ale powstrzymał się, mówiąc jeszcze usprawiedliwiająco:

— Nie myślałem tak, Haniu, wybacz mi...

— Wiem... to tylko tak...

— ...tak wypadło — dokończył. To wszystko z radości... Lecz naprawdę ciepło mi, zobacz.

Pochylił głowę, aby jej dotknęła.

Uczyniła to z wrodzoną lękliwością.

— Boże! Ależ ty jesteś okropnie spocony.

I pieszczotliwie przesunęła mu dłoń po czole i włosach.

Przeszedł go dziwny prąd. Fala nieznanego uczucia błogości i słodyczy zalała mu serce. Miał ochotę klęknąć przed nią, lecz bał się, że ją spłoszy, więc tylko ujął delikatnie jej rękę i przytulił do ust.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ADAM NAWICZ

Za cudze winy

Powieść sensacyjna

4)

— Nikt o tym nie wiedział — wyszeptała jeszcze, — on kazał przysiąc mi, że nie powiem ani słowa i umiałam dotrzymać danej obietnicy. Dziś, gdy już umarł... cóż mu szkodzić może, chociażby się świat dowiedział o naszym małżeństwie... Jedynie troska o przyszłość Anny zmusza mnie do wyjaśnienia tajemnicy... Może jej nie odepchną, może przyjmą za swoją... Przecież byłam żoną Zygmunta Siekierskiego!

Były to ostatnie jej słowa. Spojrzała na Andrzeja raz jeszcze, potem zamknęła oczy na zawsze.

Pielęgniarka ułożyła ją starannie na łóżku, a chcąc złożyć ręce zmarłej na piersi, spostrzegła w kurczowo zaciśniętych palcach jakiś papier.

— To pewnie ten dokument, który chciała dać panu — rzekła i wyjąwszy papier z ręki zmarłej podała go Andrzejowi.

Młody aktor wziął złożoną ćwiartkę, pochylił głowę i wyszedł.

Noc, zalana strumieniami światła księżycowego, była prawie tak jasna, jak dzień. Pomimo to pobiegł szybko do latarni i tu dopiero przeczytał powierzony sobie papier.

Był to akt ślubu, zawartego w Polkowicach pomiędzy Zygmuntem hr. Siekierskim, młodszym synem dziedzica Polkowic, a Anną, córką Jana Zborskiego, aktorką, znaną pod nazwiskiem Anny Zborskiej.

Anna Zborska zeszła już na zawsze ze sceny świata...

II.

„Adwokat Milski z Inowrocławia ma zaszczyt prosić pana Andrzeja Ormińskiego, artystę dramatycznego, który w r. 1925 ważną z nim prowadził korespondencję, aby raczył się zgłosić do jego biura w interesie, odnoszącym się do tej samej sprawy i osoby, o jaką wówczas chodziło."

— Ormiński! Gdzież się ukryłeś tak starannie? Patrz, ktoś cię szuka w rubryce ogłoszeń w „Kurierze Warszawskim". Pewnie chodzi o jaki spadek! Albo jaka wielka dama zakochała się w tobie przed laty i szuka cię teraz znowu! Albo masz być świadkiem w jakim procesie! Andrzej! Co u licha, gdzież jesteś? Czy tam wszyscy wymarli?

Młody, dwudziestokilkuletni aktor jeszcze bardziej przymrużył oczy, zdradzające krótki wzrok, i podnosząc gazetę nad głową zaczął zaglądać za brudne, pyłem okryte kulisy teatru.

— Nie krzycz pan tak! — zawołała młodziutka aktorka, ucząca się swej roli — pana Ormińskiego tu nie ma! Ale ciekawa jestem, co się stało, że pan tak hałasujesz?

— Jakto, ja hałasuję? Zachowuję się jak mysz pod miotłą. Jeżeli pani przeszkodziłem, to przepraszam jak najmocniej, szanowna Iro Bolska! Myślę, że mi pani przebaczy, skoro się pani sama dowie, o co chodzi? Więc słuchaj: nie chciało mi się uczyć roli, biorę więc z nudów „Kurier Warszawski, leżący od nie wiem kiedy w kącie. Wzrok mój pada przypadkiem na drugą kolumnę i czytam, że jakiś pan wzywa od dziesięciu dni Ormińskiego, który zapewne nic nie wie o tym!

— Co? kto wzywa Ormińskiego? — zawołała młoda aktorka, widocznie zaciekawiona. — Pokaż pan.

— Proszę — rzekł aktor z niskim ukłonem. Żałuję tylko, że i mnie nie poszukuje jaki prawnik, może wówczas zdołałbym wzbudzić zainteresowanie pani!

Ira Bolska roześmiała się głośno.

— Eh, nie jest to takie zajmujące — zauważyła, przeczytawszy gazetę — sprawa nie odnosi się do Ormińskiego, tylko do innej jakiejś osoby!

— Pozornie tylko! Ponieważ nie ma on ani rodziców ani rodzeństwa, ani nikogo z dalszych krewnych, więc musi to chodzić o niego samego!

Panna Bolska przeczytała raz jeszcze ogłoszenie.

— Może o jakiego przyjaciela? — rzekła.

— Może o jaką przyjaciółkę — powtórzył aktor ze złośliwym uśmiechem. — Nie rozumiem, czemu on lub ona nie załatwiają sprawy osobiście. Przyznaję, że chociaż nie uwielbiam naszego pierwszego tragika tak, jak panie, to jestem przekonany, że go otacza dziwna jakaś tajemnica.

— Głupstwo — rzekła Ira Bolska, wzruszając ramionami i wręczyła mu na powrót gazetę.

— Bujna fantazja za daleko cię unosi, panie Wirski — dodała jeszcze — Ormiński wyznał mi sam, że od dziesięciu lat pracuje na scenie.

— Wcale temu nie przeczę — zawołał Wirski, śmiejąc się — lecz to mu nie przeszkadza trzymać się z dala od nas i udawać czasem wielkiego pana! Ale otóż i Morski, ten nam opowie najlepiej o pochodzeniu Ormińskiego.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Upiory oceanów — twierdze podwodne

W. Brytania, korzystając z wynalazku włoskiego, przystępuje do budowy potężnych okrętów liniowych

Za dwa lata pojawią się na Oceanach groźne okręty, uzbrojone w olbrzymie działa w wieżach pancernych i wodnosamoloty, które

będą znikać pośród wzburzonych fal.

Nie będą to okręty podwodne, bo mimo to nad wodą sterczeć będą groźne nadbudówki. Będą to pierwsze „twierdze podwodne", okręty liniowe największych wymiarów (35—40 000 ton wyporności), które za pomocą specjalnych zbiorników wodnych będą się częściowo zanurzać we falach tak, że sylwetka ich będzie zmniejszona do minimum i znacznie mniejsza od podobnych okrętów zbudowanych dotychczas. Na masztach ich

będą powiewać flagi brytyjskie,

królujące ponad wszystkimi oceanami. Okręt liniowy, który musi mieć już dzisiaj nie tylko pancerz dla zabezpieczenia od największych pocisków artyleryjskich ważących 1 000 kg i więcej, ale także pancerz dla ochrony od bomb lotniczych i torped powietrznych. Równocześnie nie może być tak powolny jak dotychczas (21—25 węzłów czyli 40—50 km na godzinę), który może być łatwo storpedowany przez coraz to szybsze i liczniejsze flotylle okrętów podwodnych. Dla większej szybkości okręty podwodne będą wyposażone w wielkie motory, których moc ma wynieść 160 tysięcy KM (okręt budowy przedwojennej posiadał najwyżej 45—75 KM).

Inżynierowie wszystkich państw morskich głowili się długo

nad tym, jak pogodzić wszystkie te żądania nie podnosząc specjalnie wymiarów a zarazem i kosztów. Również i głębokości kanałów Panamskiego i Sueskiego wywarły wpływ na zanurzenie okrętu liniowego. We Włoszech dwaj uczeni znaleźli rozwiązanie. Już w 1932 roku pewien inżynier włoski zaproponował zmniejszenie pancerza bocznego i przez zanurzenie okrętu wykorzystanie wody jako zabezpieczenie od pocisków. Obecnie zainteresowano się tym pomysłem i uznano go za realny.

Przez zmniejszenie pancerza bocznego można zwiększyć pancerz poziomy dla zabezpieczenia ze strony lotnictwa i opancerzyć lepiej wieże armatnie, które ważą już dzisiaj tysiące ton. Następnie proponował ów inżynier, aby

maszyny otoczyć specjalnie cytadelą

a podczas zanurzania załoga maszynowa oddychałaby za pomocą powietrza sprężonego w butlach tlenowych. Zyskuje się więc bardzo znaczne zabezpieczenie najwrażliwszej części okrętu maszyn i kotłów. Częstokroć podczas bitwy jedna celna salwa przeciwnika, trafiając w kotły, powodowała ich wybuch bardzo zgubny dla okrętu, gdyż uszkadzała go lub nawet zatapiała.

Drugi Włoch, admirał de Foe zaleca skoncentrować całą artylerię ciężką w części środkowej okrętu celem zwiększenia pola obstrzału a artylerię obronną na dziobie i rufie, gdzie jest najbardziej potrzebna, gdyż uniemożliwia okrętom lekkim dogodne pozycje **do strzału** torpedowego.

Poza tym inżynierowie **opracowali**

zabezpieczenie kadłuba „twierdzy podwodnej"

przez zwiększenie ilości specjalnych komór nacisko-trwałych, lokalizujących uszkodzenie od torped. Admiralicja brytyjska skrzętnie wykorzystała te projekty w odniesieniu do nowych pancerników. Pięć takich olbrzymów o wyporności 35 tys ton ukaże się na rozległych oceanach. Uzbrojone będą w 12 olbrzymich armat o średnicy 35 cm każda w 4 wieżach gazoszczelnych, tyleż dział obronnych i 8 dział przeciwlotniczych. Szybkość ich znacznie przewyższy szybkość dotychczasowych pancerników brytyjskich i wynosić będzie prześzło 30 węzłów czyli 60 km/godz. Obecnie inżynierowie pracują nad nowymi systemami napędu (na razie użyto turbin parowych), aby

okręty te mogły się zupełnie zanurzać i pojawiać się niespodziewanie niosąc zniszczenie okrętom i fortom nadbrzeżnym przeciwnika.

Lotnictwo wobec „twierdz podwodnych" będzie miało trudne zadanie. Dawny król oceanów okręt liniowy odzyska w całej pełni swą supremację. Następne „twierdze podwodne", których budowa rozpocznie się w rb. będą nieco większe (40.000 t.) i lepiej uzbrojone (działa 40 cm).

Szybkość, z jaką zapadła decyzja budowy „twierdz podwodnych" będzie cennym atutem dla W. Brytanii i pozwoli jej odzyskać nadwątlony prestiż. **J. M.**



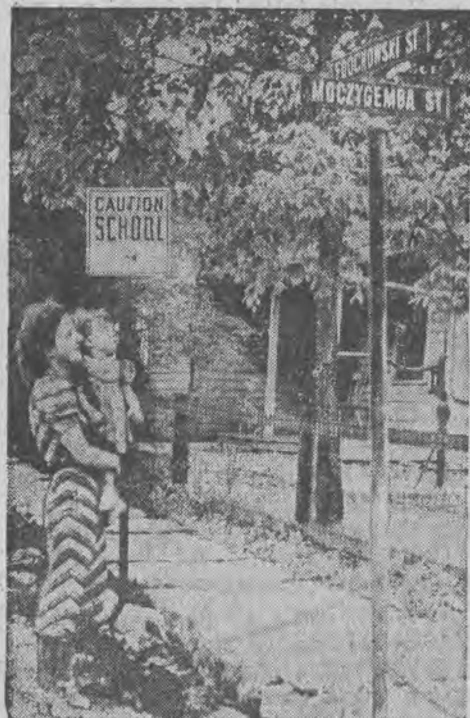
SZTUCZKI OBRONY WOJSK CHIŃSKICH

Wojska japońskie po gwałtownym natarciu zdobyły twierdzę chińską Amoy wraz z osobliwym „działem". Okazało się, że sprytni żołnierze chińscy skonstruowali armaty z... drzewa, które wprowadzały w błąd nieprzyjacielską obserwację lotniczą, utwierdzając Japończyków w przekonaniu, że twierdza jest silnie broniona i umocniona

Pies, który okazał się szczurem...

Niesamowita przygoda kapryśnej pani, która chciała mieć najmniejszego psa na świecie

Znana w sferach towarzyskich bogata pani N. miewała najrozmaitsze kaprysy. Ostatnio postanowiła sobie zdobyć najmniejszego na świecie pieska. Prowadziła w tej sprawie rozległą korespondencję



W amerykańskim miasteczku Lemoni, niektóre ulice noszą polskie nazwy. Na zdjęciu skrzyżowanie ulicy Ledochowskiego z ulicą... Moczygemby

z najróżniejszymi hodowcami i handlarzami.

Po jakimś czasie przyszła z Paryża odpowiedź, że jeden pan

posiada rzeczywiście najmniejszego pieska na świecie

i gotów jest odstąpić go, jednak za bardzo wysoką sumę. Do listu dołączył fotografię swego pupilka. Pani N. zachwycona wysłała niezwłocznie żądaną sumę. Piesek wyglądał trochę dziwnie, ale sprzedawca odrazu podkreślił, że jest on nieco zdegenerowany ze względu na swój maluśieńki wzrost.

Rzeczywiście można go było całego trzymać na dłoni i

tylko ogon, który był nieproporcjonalnie długi zwisał na bok.

Jednego dnia w tramwającym ze spacerem przepełnionym tramwajem, pani N. została nieco przyduszona, jak również jej piesek, który w tej chwili wydał dziwny pisk i ugryzł ją w rękę. Ponieważ w ciągu kilku dni zaczerwienienie nie ustępowało, wprost przeciwnie stale się zwiększało, zaniepokojona miłośniczka zwierząt udała się do lekarza.

— Co panią ugryzło — zapytał lekarz po dokładnym obejrzeniu ręki.

— Mój pies.

— Pies? — Proszę przynieść mi go i pokazać.

Następnego dnia, gdy pacjentka przyprowadziła sprawcę swego nieszczęścia, lekarz poszedł z nim do gabinetu i po chwili wrócił, niosąc w jednym ręku skórę a w drugim ogon z rzekomego pieska, **który okazał się zwyczajnym małym** szczurem

Rozrywki umysłowe

pod kierow. Stacha Wichury

ZAGADKI WAKACYJNE

ułożył i rysował T. Brzask

RÓW LA PA DLA WYCH CJI PRZY NA SIE
JĄ W CZA ŁACH CĄ KA DO DEM CY
CZYN O NIEŻ JĄC MIĘ IN I WSZYS KŁA
WCIE NYCH TA JE W HAS ŚWIE WA RO

Ś Ż K Ż Y S O A N

I. Zadanie: Zgłoski w obramowaniu dadzą wskazanie na czasie, jeżeli będziemy przeskiwać zawsze jednakową ilość pól.

II. Zadanie: W każde koło wpisać jedno słowo, złożone z tylu liter, ile jest pól. (Dla ułatwienia niektóre litery są już wpisane). Z każdego słowa wziąć pierwsze dwie litery, które dadzą rozwiązanie. Kolejność słów następuje według wielkości kół — od największego ku mniejszym. Znaczenie słów: 1) honorowy tytuł przysługujący arcybiskupowi gnieźnieńsko-poznańskiemu, 2) inaczej: czysty dochód, 3) gatunek maliny, 4) inaczej: powiększać coś w ilości, 5) to samo co ospa, 6) kolec, 7) liście marchwi, pietruszki itp. warzywa, 8) dość duży owad spotykany nad wodami, 9) zwierzę ssące workowate, 10) narzędzia do młócenia zboża (do rozwiązania wziąć tylko jedną pierwszą literę z tego słowa), 11) mały czarny owoc, 12) inaczej: ochota.

ZAGADKOWY NAPIS

** uł. i rys. J. Stan.**



W jednym z biur podróży wywieszono taki oto afisz. Zadaniem Czytelników jest odczytać zagadkowe hasło. Pomocą w tym jest załączone u dołu znaczenie wyrazów.

= imię męskie

= ptak nocny

= bariera inaczej

= gromada pszczół

= okres 12 miesięcy.

Za rozwiązanie najmniej dwóch z powyższych zadań wyznaczyliśmy cztery nagrody pieniężne: jedna w kwocie 10 złotych i trzy po 5 złotych.

Termin nadsyłania rozwiązań z dzisiejszego numeru upływa z dniem 15 lipca rb. Rozwiązanie należy przysyłać pod adresem red. „Orędownika" w Poznaniu, św. Marcin 70 z dopiskiem „Dział rozrywek".

Rozwiązanie zadań z nr 139 „Orędownika"

Zagadka okolicznościowa: 1) blask, 2) śluby, 3) banan, 4) wagon, 5) budzik, 6) kicub (bucik), 7) brzeg, 8) te[illegible] 9) brzoza, 10) Tekla, 11) bieda, 12 ytnak (Kanty), 13) bajka. Rozwiązanie: Święty Andrzej Bobola.

Chorągiew: 1) sobór, 2) dewocja, 3) Mojżesz, 4) dziekan, 5) paschał, 6) religia, 7) kazanie, 8) prałaci, 9) Salomon. Rozwiązanie: Boże Ciało.

Mozaika geograficzna: Poziomo: Poznań, Kraków, Lublin. Pionowo: Gdynia, Kielce, Grodno.

„Taniec wśród słów": **Parasol noś i przy pogodzie.**

Nagrody za trafnie rozwiązane zadania otrzymali: 10 złotych gotówką: 1) Józef Suwalski, Łódź; **po 5 złotych gotówką:** 2) Borowicz W., N. Targ; 3) Józef Stusek, Cieszyn; 4) Ludomir Wojtkowski, Poznań.

Dodatkowo przyznaliśmy 20 nagród pocieszenia w postaci książek: 1) Mieczysław Pawlicki, Łódź; 2) Tadeusz Derfert, Bydgoszcz; 3) M. Chudzińska, Poznań; 4) Wojciech Pawlak, Mieszków; 5) K. Gozdowski, Poznań; 6) Józef Molik, Kraków; 7) Z. Śliwiński, Pyzdry; 8) Józef Krupka, Pleszew; 9) Zenon Służałek, Sosnowiec; 10) Z. Jagniątkowska, Kielce; 11) Seweryn Wesołowski, Oborniki; 12) Alfons Przybylski, Września; 13) Jan Grześkowiak, Biedrusko; 14) Wanda Horska, Dąbrowa Górnicza; 15) Kazimierz Kulig, Sucha k. Żywca; 16) Teresa Kwapieniówna, Zakopane; 17) Z. Pęcherzewska, Gosławice, pow. Konin; 18) Regina Gronkówna, Poznań; 19) Helena Nowacka, Łódź; 20) Czesław Piasecki, Książ.

Wyżej wymienionym osobom nagrody zostaną przesłane za 2 tygodnie. Zamieszkali w Poznaniu zechcą zgłosić się po nagrody osobiście do redakcji w godzinach od 11.30—13.30 15 lub 16 bm.

SKRZYNKA LISTOWA

Do wszystkich szaradzistek i szaradzistów: Aby usprawnić pracę przy przeglądaniu rozwiązań, proszę do „działu rozrywek" tylko nadsyłać rozwiązania zadań i ewentualn zapytania, tyczące się tylko „działu rozrywek". Na inne zapytania nie odpowiadamy i innych spraw nie załatwiamy. Również wszyscy powinni czytać odpowiedzi nasze w „skrzynce listowej", aby zapytania się nie powtarzały.

Klatta Antoni, Poznań. Panu właśnie los przeznaczył nagrodę. Nazwisko zostało przeinaczone wskutek niewyraźnego pisma. Za parę dni proszę się zgłosić po odbiór.

Sumiński Władysław, Poznań. Zadania z małymi poprawkami mogłyby iść do druku, tylko otrzymuję je zawsze za późno, gdy rozwiązania są już nieaktualne. Jeśli rozwiązanie jest złączone z jakimś obchodem lub uroczystością, to muszę je otrzymać miesiąc przed datą. Co do stałego umieszczania zadań, to nie mogę Panu niczego przyrzekać, gdyż otrzymuję bardzo wiele zadań od Czytelników. Przy „nocy świętojańskiej" proszę zmienić treść i rozwiązanie, a rysunek pójdzie. Proszę przysłać też jeszcze raz objaśnienia, znaczenie wyrazów oraz rozwiązanie „Orędownika z Poznania" to też umieszczę. Mam jeszcze parę uwag dla Pana, ale może innym razem, lub jeśli czas mi pozwoli napiszę szczegółowy list. Serdecznie dziękuję za uznanie i łączę pozdrowienie.